

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 „ 100 „
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów

Nekrologja lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct

Rekopisów nie zwracają się.

Rzymo-katolickie:
Dziś: Urbana.
Jutro: Filipa Ner.
Pojutrze: Jana I. Pap.

Grzech-katolickie:
Hłkeryi.
Izydora m.
Pachomyja.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny I. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Polowanie wzbronione.

Wschód słońca o 4 g. 17 m.
Zachód „ o 7 g. 38 m.
Barometr 769. Pogoda

Słowo Czecha do ludu polskiego.

II. „Czytelnicy dzienników pamiętają zapewne, że swego czasu — nie tak dawno — dr. Mattusz na pewnym zebraniu Klubu staroczeskiego wygłosił mowę dotyczącą się kwestji słowiańskiej, mianowicie stanowiska nas Czechów wobec Rosji, która to mowa pociągnęła w następstwie za sobą polemikę między organem naszego stronnictwa *Narod. Listami* i realistycznym *Czasem* z jednej, a drem Mattuszem z drugiej strony, o całej zaś sprawie wspomniawszy następnie w liście z Pragi krakowska *N. Ref.* Na tę to mowę dra Mattusza odpowiedział w rozprawie budżetowej w Radzie państwa poseł czeski dr. Vaszaty.

Enuncjacje te do dziś dni służą delegacji polskiej i pewnej części publicystyki polskiej ku temu, by stanowić podstawę do nieuzasadnionej niczem nieprzyjaźni Polaków ku Czechom, do której Polacy chyba najmniej mają powodów, bo gdyby na prawdę szukać przyszło powodów do niezadowolenia, to zaiste my Czesi najwięcej byśmy powinni być niezadowolonymi i to zachowaniem się delegacji polskiej w sprawie czeskiej w Radzie państwa.

Bo i cóż zawinił dr. Vaszaty, co *Nar. Listy*, co całe stronnictwo wolnomysłne wraz z niezawisłymi posłami czeskimi?

Nic, jako to, że dr. Vaszaty tak, jak cały Klub młodoczeski i cały nasz naród oświadczył się przeciw trójprzymierzem a za przyjacielskimi stosunkami z Rosją. Ale czegoż się dopuścił *N. Listy*, że całe stronnictwo młodoczeskie publicystyka polska obwinęła o rusofilstwo? Niczego, jeno tego, że *N. Listy* bronią dziś ogólnosłowiańskiej polityki, z której o tem braci Polaków zapewniamy, że dla nich żadna szkoda wyniknąć nie może, przeciwnie jesteśmy pewni, że gdyby nasi pobratymcy byli tak dobrymi Słowianami, jak są Polakami, dawno by już zagojona była rana, zadana Polsce przez Rosję urzędową.

Nie przeczymy, owszem szczerze ubolewamy nad tem, że rany, zadane przez Rosję urzędową Polsce, dziś jeszcze się krwawią i niczego byśmy goręcej sobie nie życzyli ze stanowiska czeskiego, niż żeby się zagoiły. Oskarżanie zaś Młodoczechów o rusofilstwo jest bezpodstawne, boć przecie *N. Listy*, a z nimi stronnictwo nasze właśnie w r. 1863 podniosły głos przeciw urzędowej Rosji. Broniliśmy słabego przeciw silniejszemu, broniliśmy prawa przeciw bezprawiu słowem i czynem. Niejeden z Czechów krew swą przelał pod sztandarem, na którym błyszczał napis: „*Za waszą i naszą wolność, za swobodę Polski*“. Nasze to stronnictwo młodoczeskie wraz z *N. Listami* obrońcom Rosji urzędowej wówczas u nas w Czechach, tj. stronnictwu staroczeskiemu, prof. Jezberze i pismu *Narod* wypowiedziało walkę stanowczą, która wytworzyła w narodzie naszym dwa stronnictwa: wolnomysłne i zachowawcze staroczeskie, którego posłowie jednak w Radzie państwa byli wiernymi sprzymierzeńcami delegacji polskiej.

To, cośmy dopiero co przytoczyli, nie przeszkadzało delegacji polskiej w zachowaniu zgody przyjacielskiej z narodem czeskim. Inaczej dziś, gdy w Radzie państwa zastępują naród nasz posłowie Młodoczescy, inaczej niż, gdy zastępowali go Staroczesi.

I dlaczego? Dlatego, że tak samo, jak dzisiejsza delegacja polska, tak i dawniejsza reprezentacja królestwa czeskiego oddana była służal-

czo rządowi, któremu dziś naród czeski przez swych zastępców, posłów młodoczeskich, wypowiedział bój zacięty.

Nie czynimy z tego wyrzutu ludowi polskiemu, ale boli nas to, że lud, że naród polski w Radzie państwa zastępuje delegacja, która w serwilizmie wobec rządu, Niemców i dla osobistych korzyści poszczególnych członków delegacji polskiej zaprzęda najświętsze prawa i swobodę wszystkich Słowian austriackich, a przede wszystkim nas Czechów.

Nie pragniemy bowiem niczego więcej, niż żeby Słowianie austriaccy, liczący 18 milionów dusz, stanęli na równi z Niemcami i Węgrami, mianowicie, ażebyśmy my Słowianie uzyskali sprawiedliwy stosunek reprezentacji w parlamencie austriackim, a to tak Czesi, Morawianie, Ślązacy, Polacy, Rusini, Słowacy, Chorwaci i Serbowie, jak i Słowacy, Serbowie, Chorwaci, Rusini i Rumuni w Węgrzech, jaki im z prawa się należy.

Zastępcy narodu naszego, posłowie wolnomysłni, walczą przeto nietylko o czeskie prawo państwowe. Walka ich jest walką za swobodę wszystkich Słowian przeciw pozornej swobodzie Niemców konstytucyjnych. Dlatego też Niemcy w Austrii, jako przezorni politycy, widzą w urzędowaniu prawa państwowego czeskiego koniec panowania i przewagi niemieckiej. Aby to tak prędko nie nastąpiło, wiernie pomagają w tem Niemcom dzisiejsza delegacja polska, która z uprzedzenia i nieuzasadnionej nieufności, jakieśmy już wykazali, stara się wszelkimi siłami pospołu z Niemcami doprowadzić do tego, ażeby ku obronie praw Słowian nie powstało w radzie państwa stronnictwo słowiańskie, zastępujące wszystkie słowiańskie kraje koronne; to stronnictwo byłoby prawowitym przedstawicielem zastępców słowiańskich, a członkowie jego jako posłowie chętnieby nietylko popierali nasz program państwowy, ale także mężnie podnieśli sztandar swobody narodowej, w prochu rzucony przez niemieckich liberatów i zarazem mieli odwagę, dalej bój prowadzić przeciw nadchodzącej reakcji za wolność wszech ujarzmionych narodów przeciw pseudoliberalizmowi Niemców konstytucyjnych.

Pytamy teraz otwarcie ludu polskiego, publicystyki i dziennikarstwa: czyż to dążenie posłów młodoczeskich, czyż to wszystko, cośmy w broszurze tej od początku aż pojąd podali, może być naszym posłom poczytane za grzech tak wielki, żeby rozrywał przyjaźń, wiążącą nas Czechów i Polaków od wieków?

Cóż w tym niebezpiecznego, jeśli dr. Vaszaty lub *N. Listy* odzywają się za duchowem zbliżeniem się Słowian z narodem rosyjskim? Nie robią tego samego Niemcy austriaccy? Robią! Robią jeszcze więcej. Niemcy austriaccy nie pokrywom, ale otwarcie głoszą nie tylko duchowe zbliżenie się, ale pracują nawet nad zupełnem złączeniem Austrii z Niemcami na polu gospodarstwa krajowego. Niemcy chcą z Austrii uczynić niemieckie państwo lenne, a do tego pomagają właśnie dzisiejsi posłowie polscy w radzie państwa, którzy w dzisiejszym składzie delegacji w większej części nie są tłumaczami woli ludu polskiego tak, jak niegdyś woli narodu czeskiego nie tłumaczyli Staroczesi, a w dodatku z tą różnicą, że wielka część członków tej delegacji polskiej rozbija się za godnościami państwowymi i pomieszaniem w różnych kancelariach ministerjalnych.

Ale tuszymy, że nadejdzie chwila i to niebawem, gdy i delegacji dzisiejszych stańczyków wy-

bije godzina. Miejsca ich zajmą snąć w najbliższej przyszłości w radzie państwa posłowie stronnictwa ludowego, stronnictwa demokratycznego, które choć zwolna, ale pewnie zdążą do celu, aby od zakąty służalczych urzędowych mameluków uwolnić lud polski — oby nie zapóźno, żeby po nas Czechach kolej nie przyszła na Galicję i żeby z nią nie poszło jak w Poznańskim, który to kraj Wielkopolski dziś oddano na pastwę wielkoniemieckiemu molochowi, Prusom.

Może być, że przeciw nam ozwą się głosy polskie, mówiące, że zgoda czesko-polska jest niemożliwą, jak złączenie wszystkich Słowian w radzie państwa w jedno potężne, wielkie stronnictwo słowiańskie. Na to odpowiemy tylko, że każdy, kto śledził przebieg ostatnich sesji rady państwa i bieg wypadków światowych, musi nam przyznać, że dziś sprawa narodowościowa zajmuje w świecie całym miejsce naczelne. Jeśli Niemcy pod Sedanem wysoko w górę wzniesli sztandar narodowościowy, i pod jego osłoną oderwali od Francji Alzację i Lotaryngję, jeśli Włochy pod tymże sztandarem się zjednoczyły, dla czegożbyśmy właśnie my Słowianie austriaccy tak, jak Niemcy, nie mogli się połączyć ku obronie naszych własnych interesów w stronnictwo słowiańskie? Niestety jednak stara to kłątwa, ciężąca na Słowianach, że gdy nas wilki nie gryzą, gryziemy się sami między sobą.

Dlatego jeszcze w ostatniej godzinie wołamy jako prawdziwi bracia Czesi do ludu polskiego, braci naszych:

Kochajmy się! Nie dajmy się! aby zcentralizowana Austrija pod przewodem Niemców ku hańbie nas Czechów, Polaków i reszły Słowian nie stała się rzeczywistością!

Odezwy powyższej p. Kessler-Massakowskięgo, nie możemy zostawić bez zastrzeżeń.

Utrzymuje sz. autor, że gdyby Polacy byli również dobrymi Słowianami, jak są Polakami, jużby dawno rany zadane Polsce przez urzędową Rosję były zagojone. Jakim cudem? Czesi, osiedlający się na Wołyniu, nie grzeszą chyba w oczach rządu rosyjskiego brakiem poczucia słowiańskiego. Dla czegoż pcha ich ku temu, aby się wynarodowili i przestali być dobrymi Czechami? Dokądże taka droga prowadzi? Przecie nie do tego aby się stali „dobrymi Słowianami“? A też rany, które urzędowa Rosja zadaje Rosji nieurzędowej. Czyż nie wskazują one na głębsze źródła tyranji?

Zapytuje dalej autor: coż w tem niebezpiecznego, że Vaszaty i *Narodni Listy* odzywają się za duchowem zbliżeniem Słowian z narodem rosyjskim? Z postawionego w ten sposób pytania wnosić wolno, że sz. autor dostrzega niebezpieczeństwo w politycznej grawitacji do caratu. Otóż wystąpienia p. Vaszatego nie zostawiają dla nas wątpliwości, że chodzi mu o polityczne zbliżenie do Rosji urzędowej. Zresztą vaszatzyzmu nie kładziemy na karb ogółu Młodoczechów, ani tembardziej takich poszczególnych kierunków i obozów jak realisci lub najmłodsi przedstawiciele radykalizmu w Czechach.

Patrząc na rzeczy z powyższego punktu widzenia może sz. autor dojrzałby i w postępowaniu naszej delegacji nietylko poziome pobudki.

Co się tyczy myśli przewodniej autora musimy całą jej doniosłość. Widzimy przed sobą grożące ze strony germanizmu: mane, tekel, fares, a jako jeden z najważniejszych postulatów narodowej, polskiej polityki uważamy zbiorową akcję na rzecz słowiańskich ludów Austro Węgier.



Muzeum narodowe w Rapperswyłu.

I. Ze sprawozdania za rok 1892 wyjmujemy następujące ustępy:

Roboty budowlane, w celu rozszerzenia lokalu mieszczącego zbiory, prowadzone, jak poprzednio pod kierunkiem budowniczego miejscowego Müllera, trwały w dalszym ciągu rok cały, nie tamując w niczem zwykłych czynności Muzeum. W zimie 1892 r. ukończono na drugim piętrze zamku sześć sal, przeznaczonych na bibliotekę, oraz na zbiory pamiątkowe Kopernika i Kościuszki. Dwie główne sale biblioteki, dostępne dla publiczności, zostały przyozdobione malowidłami monachijskiego malarza dekoracyjnego. St. Herweg'a. Trzecia sala mieścić ma dalszy ciąg druków, przeważnie czasopisma; czwarta przeznaczona na rękopisy, stanowić będzie zarazem kancelarję i salę posiedzeń Rady.

Po ukończeniu drugiego piętra, roboty budowlane przeniesione zostały na trzecie, gdzie kilku robotników stale do końca roku pracowało nad salą, w której się mieścić będzie galerja obrazów. Sala ta, zajmująca cały korpus zamku, doskonale oświetlona, w końcu roku ułupionego była już na ukończeniu. Na r. 1893 pozostały roboty malarskie i ułożenie posadzki.

W miarę wykończania sal nowych przybywało pracy nad zbiorami, które wypadło dogodniej rozłożyć i podzielić. Zajęła też ona urzędników wyłącznie do końca czerwca. Koło 1. marca przybył bibliotekarz i odtąd dzielił z kustoszem pracę przenoszenia biblioteki i układania zbiorów. Biblioteka w dwóch głównych salach zapelnioną została w ciągu marca i kwietnia; w maju pracowano nad wybraniem ze zbiorów ogólnych: pamiątek, sztychów, medali, portretów, druków i rękopisów dla sformowania zbiorów specjalnych „Kościuszkiana“ i „Kopernikiana“ i układano je w odpowiednich salach. Równocześnie przerobić trzeba było i zapelnąć te sale na pierwszym piętrze, które dotąd zajęte były przez bibliotekę; przeniesioną teraz na górę. Powstały z nich sale kostjumów i broni.

W końcu czerwca zbiory na obydwóch piętrach były już we wszystkich salach dostępne dla publiczności. Na tych zmianach w układzie zyskały całe zbiory; luźniej bowiem rozstawione i podzielone, stały się dostępniejszymi dla oka i uwyda-

tniły zalety poszczególnych kolekcji. O ostatecznym, bardziej racjonalnym układzie przedmiotów wedle działów pomyśleć będzie można wtedy, gdy, po ukończeniu galerji na trzecim piętrze, z dolnych sal ustąpią obrazy. Ogółem zbiory muzealne zajmują obecnie 8 sal (część prócz tego mieści się w sieni wchodowej), biblioteka zaś 5 sal (nie licząc składów). Kolekcje i poszczególne przedmioty, opatrzone teraz kartkami objaśniającymi, zyskują wkrótce dla zwiedzających na wartości, gdy ukończony zostanie systematyczny katalog, do którego kustosz zbiera obecnie materiały. Potrzeba katalogu oddawna czuć się dawała przede wszystkim w bibliotece, gdzie dla orientowania się nie mogły wystarczyć dotychczasowe spisy inwentarzowe. O ile więc czasu od porządkowania zbiorów bibliotecznych i od zajęć kancelaryjnych zbywało, bibliotekarz miał obowiązek rozpocząć i prowadzić katalog biblioteki. Wypadało przede wszystkim przystąpić do katalogu alfabetycznego druków i na pierwszym planie katalogować dział polski historyczny. Do katalogu naszego służyły za wzór w zasadniczych rysach urządzenia biblioteki cesarskiej w Berlinie, ze zmianami i uproszczeniami, stosownie do zakresu i zadań biblioteki, i zbliżyliśmy się do systemu, przyjętego w poznańskim towarzystwie „Przyjaciół Nauk“. Do końca ubiegłego roku skatalogowano 1.500 dzieł i tomów zbiorowych (pisma ulotne na emigracji), na co użyto przeszło 2.300 kartek katalogowych. Dla przyspieszenia pracy nad katalogiem zarząd uznał za konieczne dodać bibliotekarzowi tymczasowo pomocnika, który od listopada sprawuje już obowiązki. Pomoc ta okazała się tem konieczniejszą, że zwiększa się ilość osób, pragnących korzystać ze zbiorów bibliotecznych, przeważnie z druków; tymczasem tak potrzebny katalog druków musiałby iść w odwłokę, bo dla innych ważnych przyczyn bibliotekarzowi wypada oddać się katalogowaniu rękopisów. Z drugiej strony w miarę wzrastania zbiorów i rozszerzania stosunków, zwiększają się zajęcia kancelaryjne, które bez zwłoki załatwiać należy. W upłynionym roku praca w kancelarji Muzeum zabrała wyjątkowo dużo czasu, przystąpienie bowiem trzeba było do uporządkowania i przejrzania archiwum muzealnego, od chwili założenia Muzeum (1870) do ostatnich czasów. W początku r. 1893 praca ta będzie ukończoną.

Powracając do zbiorów muzealnych i biblio-

tecznych, zaznaczyć nam jeszcze należy ich uzupełnianie nabytkami nowymi. Muzeum dotąd nabywać może przedmioty za gotówkę tylko w wyjątkowych razach; nabytki więc pochodzą prawie wyłącznie z darów. O ile Muzeum, przy pewnem uformowaniu się kolekcji, jak jest w danym razie, pragnie celowo uzupełnić braki w zbiorach, o tyle pomnaża się korespondencja w celu nadania pewnego kierunku ofiarności publicznej. W roku przeszłym ofiarność ta zaznaczyła się dla naszej instytucji jak ilościowo, tak też i jakościowo, nader dodatnio. W ciągu roku zainwentarzowano podług dziennika darów 1319 pozycji i każdy przedmiot umieszczono w odpowiedniej kolekcji. Ogólna ta cyfra obejmuje: okazów archeologicznych 143, monet 305, medali 14, pamiątek narodowych 62, obrazów 30, rzeźb 3, sztychów 82, fotografii 11, autografów 17, rękopisów 7, druków 675 tomów.

Przedmioty powyższe Muzeum otrzymało od 137 osób i instytucji w 191 przesyłkach. W wymienionej liczbie ofiarodawców znajduje się 120 Polaków i instytucji polskich, oraz 17 cudzoziemców. Z pierwszej kategorii przypada: na emigrację polską 44, na zabór rosyjski 37, na zabór austriacki 33, na zabór pruski 6 ofiarodawców.

Po za tem z czasopism, nadsyłanych bezinteresownie do biblioteki. Muzeum odbierało 3 nie-polskie i 37 polskich; w tej liczbie czasopism: emigracyjnych z Europy i Ameryki 13; krajowych, z zaboru austriackiego 16, z Poznania 3 i z Warszawy 5. W porównaniu z r. 1891 ofiarność na rzecz Muzeum wzrosła się silnie: w pomienionym roku dary pochodziły od 65 ofiarodawców, w ubiegłym — od 137; czasopism w r. 1891 otrzymała czytelnia 24, obecnie 40. Jeżeli zatem ofiarność ogółu może być miarą sympatji dla instytucji — a tak jest niewątpliwie — to zainteresowanie się ogółu potrzebami Muzeum wzrosło w r. 1892 w dwójnasób.

Odświeżenie pomnika honwedów.

Z wielką uroczystością i wielką powagą odbyło się w Budapesze w pierwszy dzień Zielonych świątek odświeżenie pomnika honwedów. Dzień był przecudny, wiosną w całej pełni dodawała obchodowi niezwykłego uroku. Od samego ranka panował na miejscu, gdzie pomnik stoi, na takzw.

37)

Wspomnienia z pobytu w Galicji w roku 1863

przez
Stanisława Jarmunda.

(Ciąg dalszy).

Od czasu wyjazdu Grabowskiego ze Lwowa, już się z nim niewidziałem, a nawet, jak to już wyżej wspomniałem, żadnej piśmiennej nie otrzymałem od niego wiadomości, nie umiem więc zdać sprawy szczegółowo, jakie Grabowski w tej mierze uczynił zabiegi, że jednak robił jakieś Rzadowi narodowemu przedstawienia, że nawet w rozmowie z Różyckim musiał wyrazić jakieś wątpliwości co do skutku zamierzonej organizacji, na to mam dowód w dosłownie przytoczonym przez pułk. Strusia piśmie Rządu narodowego do generała Różyckiego. W piśmie tem czytamy*):

»Przykre tu wrażenie zrobił ustęp Twej odezwy jenerale, w którym zapytujesz Rząd, czy pragnie szczerze przyprowadzić do skutku wyprawę na Ruś. Zapytanie to każe domyślać się, że pod tym względem doznajesz pewnych wątpliwości. Spowodowało je niewłaściwe, za urzędowe uważane oświadczenie pełnomocnika ob. Józefa Grabowskiego.

»Pełnomocnik, nie mając żadnej władzy na Rusi, mógł tylko w osobistym charakterze wiadomą opinię wyrazić, zdanie więc jego nie jest zdaniem Rządu, a Rząd sam dotychczas żadnym jeszcze aktem nie dał powodu do powątpiewania w szczerść jego zamiarów względem wypraw na Rusi przedsięwziętych. Wiemy wszyscy i Rząd wie, że nie nad Wisłą i Narwią, ale nad Dnieprem i Dźwiną rozstrzygnie się przyszłość Polski. Czynnione dotychczas usiłowania do rozbudzenia tamtych okolic w niwecz wprawdzie obrócone zostały, ale to bynajmniej

nie stanowi, aby powtórzonemi być nie miały. Owszem, doznane zawody, skłaniając władzę narodową do tem usilniejszych starań, doradzają użycie tem potężniejszych środków, ale zarazem nakazują baczność i wytworzenie takich warunków powstania, któreby utrzymanie jego przez czas dłuższy zapewnić mogły.

»Dotychczas nie zamierzano dla zatkaniecia chorągwi powstańczej na Rusi, ze szczupłych środków jednej tylko prowincji Polski przeznaczono znaczne fundusze na formowanie oddziałów; okoliczności, w jakich się Ruś znajduje, nie pozwoliły przygotowań wojskowych spotęgować do należytego stopnia, a ludzie, przychodząc mimowoli (?) w pomoc przeciwnym nam żywiołom, częstokroć z trudem poczynione przygotowania obracali w niwecz. Smutne to doświadczenie, ale doświadczenie tego rodzaju, obok nieprzepracowanej niczem konieczności działania w oznaczonym kierunku, może tylko na umysł osobistości, do tej trudnej pracy powołanych, szkodliwy wpływ wywierać. Władza zaś narodowa od wszelkich tego rodzaju wpływów wolną być musi i żadnymi przeszkodami z raz wytkniętej drogi sprowadzić się nie da. Obowiązkiem jej jest kierowanie powstaniem Polski, a więc wszystkich jej prowincyj.

»Jenerale, Rząd ma prawo mniemać, że powyższe objaśnienie dostatecznie rozprószy wszelkie wątpliwości, jakiebyś w umyśle swoim, dotąd mógł jeszcze zatrzymać. Zaklinamy Cię, abys nie zważał na żadne pozory, abys niedołączu lub niechęciom miejscowym nie dawał innego znaczenia, jak to, które mają rzeczywiste, abys nadal zachował pełną ufność do władzy, bo wtedy tylko wspólna praca nasza przynieść będzie mogła Polsce istotny pożytek.

Przytoczyłem dosłownie powyższy dłuższy ustęp z pisma Rządu narodowego dla tego, aby wykazać, jakie było zapatrywanie Rządu na zamierzoną wyprawę ruską, oraz jako dowód, iż pierwsze moje i Grabowskiego usiłowania,

aby tę całą sprawę w właściwym przedstawić świetle i zmienić dotychczasowy błędny plan postępowania, pozostały bez skutku.

XIX.

Około 20. lub 24. lipca generał Różycki powrócił do Lwowa i wtenczas się z nim poznałem. Pułk. Straś w swym pamiętniku zaznacza powrót Różyckiego na porzątek września i daje mu za powód wiadomość, iż stosunki między drem Izydorem Kopernickim, komisarzem Rządu narodowego, a komitetem zaczęły się zaostrzać. (Str. 69). Cały przebieg zatargów z komitetem opisałem już powyżej. Komitet 19. sierpnia został rozwiązany, a chociaż nie poddając się dekretowi, istniał dalej, to jednak w początkach września stosunek jego z Kopernickim nie mógł się zaostrzać, gdyż w tym czasie Kopernickiego, jak to wiadomo z powyższego opowiadania, jeszcze we Lwowie nie było. Jenerał Traugut przed końcem sierpnia przybył do Lwowa i odbywał narady z Różyckim, a zatem już w sierpniu Różycki był we Lwowie.

Co więcej, z pisma Rządu narodowego, powyżej przytoczonego wynika, iż Grabowski porozumiewał się podczas swej bytności we Lwowie z Różyckim. Grabowski zaś wyjechał ostatecznie ze Lwowa przed końcem lipca, powrót zatem Różyckiego musiał nastąpić wcześniej.

Poznanie moje osobiste z Różyckim w niczem nie zmieniło moich przekonań i przewidywań co do zamierzonej wyprawy ruskiej.

Około 25. lub 26. sierpnia odebrałem od komisarza Rządu narodowego w Krakowie zawiadomienie o przyjeździe generała Trauguta, pełnomocnika wojskowego Rządu, i zarazem wezwanie, aby wysłać na spotkanie w oznaczonym terminie kogoś odpowiedniego na dworzec kolejowy i przygotować bezpieczne na czas pobytu Trauguta we Lwowie mieszkanie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) „Udział Galicji w powstaniu“, str. 63 i 64.

placu parady w fortecy Budy, ruch niezwykle, zwłaszcza, że plac ten nie przypomina zresztą niczem wielkiego miasta. Przeciwnie, zwiedzającemu wydaje się, jak gdyby się znajdował nie w stolicy, ale w jakimś miasteczku prowincjonalnym. Miejsce to wybrano na pomnik ze względów historycznych. Tutaj bowiem zdobyli 21. maja 1848 roku honwedzi pod dowództwem Goergey'a fortecę Budy.

Smukłe maszty z powiewającymi trykolorami zdobią plac ten naokoło, porozmieszczano na nich herby komitatów i miast — służą one równocześnie za wskazówki do ustawiania deputacji. Z okien i balkonów witają przechodniów piękne kobiety i dziewczęta. Na placu znajduje się trybuna, przeznaczona dla tych pań, które zebrały datki na olbrzymi wieniec brązowy, mający spocząć na piedestalu pomnika. Goście napływają coraz to liście; poliejają pieszka i konna tworzy podwójny korдон — niepotrzebny zupełnie, ponieważ publiczność zachowuje się nadzwyczaj spokojnie, a straż obywatelska, złożona przeważnie z akademików, wystarcza całkowicie. Postarano się też o to, ażeby w czasie uroczystego aktu nie było bezpośrednio na oko pomnika zbyt czystego ścisła: wpuszczano bowiem tylko na kartami, których nie wydano za wiele. Na innych częściach placu ruch panował swobodny.

Uderzono w bębny, a wśród publiczności podniosły się gromkie okrzyki: Niech żyją! Na placu zjawili się pluton weteranów z przytuliska honwedów, utrzymywanego przez kraj. Starzy, pochyleni, siwobrodzi ludzie, którzy niegdys stali w ogniu. Mają oni na sobie mundury z owych czasów i starają widocznie trzymać się prosto.

Publiczność wita ich sympatycznie; takiego samego przyjęcia doznają gwardziści narodowi z czasów niezapomnianych, w mundurach wytartych, są to członkowie jakiegoś stowarzyszenia weteranów. Po za nimi bez przerwy idą deputacje komitatów i miast, a wszystkie z olbrzymimi wieniecami, które składają uroczyste u stóp pomnika. Ułożyła się z nich prawdziwa góra. Jest ich przeszło dwieście, powiązanych szerokimi szarfami z brokatu i atlasu, na których znajdują się zastosowane do uroczystości napisy. Główną uwagę zwracają na siebie olbrzymie wieniec komitatu peszteńskiego oraz stołecznego miasta Budapesztu. Na czele deputacji komitatu nie ma starszego żupana, zastępuje go wiceżupan Foedvary; na czele deputacji stolicy nie ma również starszego burmistrza, który choruje, zastąpił go wiceburmistrz Gerloczy. Pochód deputacji zamknęli posłowie wszystkich stronnictw. Posłowie ubrani we fraki lub w barwne stroje narodowe. Prezydent Banffy i kwestor

Csavossy złożyli wieniec przedstawicieli ludu wśród gromkich oklasków zebranego tłumu. Był to znak do rozpoczęcia właściwej uroczystości.

Hymn Kólcsey'a śpiewany bywa podczas każdej uroczystości węgierskiej; gdy solenne, poważne rytmy jego przebrzmiały, wstąpił na trybunę siwobrody dr. Szenossy, prezydent stowarzyszenia honwedów z Starej Budy, z którego łona wyszła myśl postawienia pomnika.

Podczas przemówienia, w którym przedstawił historję pomnika, unikając wszelkich drażliwych aluzji politycznych, dał znak i osłona spadła. Entuzjastyczne „Eljen!“ powitało piękny, słońcem obłany pomnik i stojącego przy nim twórcę, rzeźbiarza Jerzego Zala, pięknego mężczyznę w skromnym ale czysto węgierskim stroju. Owacja trwała długo — był więc czas do przyjrzenia się pomnikowi.

Artysta miał do dyspozycji za mało środków materialnych, bo tylko 26.000 zł., w istocie też i pomnik zbyt jest mały, aby mógł wywierać monumentalne wrażenie. Psuje wrażenie i to, że postument jest za wąski a za wysoki. Widocznie chciało tym sposobem dopomóc rozmiarom pomnika. Pomnik przedstawia honweda z r. 1848, który ze spuszczoną na dół szablą w prawej, a z podniesionym do góry sztandarem w lewej pędzi do ataku. U stóp jego leży połamana lufa armatnia oraz szczątki lawety. Nad postacią bojownika pochyla się genjusz wolności z rozpiętymi skrzydłami, podając mu wieniec laurowy. Frontową stronę postumentu ozdobi gwiazda wolności, a pod nią gałązka laurowa, przewinięta wstęgą z napisem: „Bohaterom bezimiennym“. Pod nią w kamieniu wyryto: „1848 21. maja. Za wolną ojczyznę“. Na prawym boku cokołu spoczywa gipsowy model brązowego wienca, ofiarowanego przez państwo. Odlew nie został jednak dotychczas skończony, ponieważ składki zaczęto zbierać dosyć późno. Rzeźbiarz Zala, jest także autorem pomnika męczenników aradzkich, w którym — mając swobodę zupełną, udowodnił, że prawdziwym jest mistrzem. Ale i w ciasnych rozmiarach pomnika honwedów wykazuje się znakomity jego artyzm.

Właściwą mowę uroczystą wygłosił nestor pisarzy węgierskich Alojzy Degre, także honwed z r. 1848, a wiceburmistrz Gerloczy oddał w patetycznej mowie, zakończonej okrzykiem: „Niech żyje król! Niech żyje ojczyzna!“ pomnik pod opiekę stolicy.

Największe wrażenie wywołała jednak mowa deputowanego Ludwika Bartoka, wypowiedziana wierszem. Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu Vöresmarty'ego „Szozsat“. Honwedzi się

rozeszli wraz z oficjalnymi przedstawicielami narodu, pozostali jeszcze studenci, aby wśród grzmiących oklasków tłumu odśpiewać po kilkakrotnie pieśń Koszuta.

Niektóre z pism doniosły, że w dniu tym skonsygnowano wojsko i że oficerowie oraz żołnierze otrzymali nakaz niepokazywania się na ulicach miasta. O ile to prawda, nie wiadomo, faktycznie jednak nie widziano ani jednego munduru.

KRONIKA.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś o godz. 6. wiecz. w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: *Sprawa budowy kolei elektrycznej we Lwowie*. Wnioski w sprawie budowy kanału w ulicy Łyczakowskiej. Wnioski w sprawie uregulowania stosunków finansowych miasta. Wniosek w sprawie obsesania przez gminę m. Lwowa wystawy krajowej w r. 1894. Wybór 20 delegatów Rady miejskiej. Na posiedzeniu poufnym: Rezygnacja dra Piętaka z godności członka Rady miejskiej.

Ulgi dla uczniów na kolejach państw. Dotychczas otrzymywali uczniowie zniżenia na kolejach państwowych za potwierdzeniem przez dyrekcję podać, że są uwolnieni od opłaty szkolnej. Odtąd według rozporządzenia gener. dyrekcji z 18. marca l. 23394 mają dyrekcje potwierdzać tylko, że uczeń proszący o zniżenie jest rzeczywiście uczniem, a prawdziwość ubóstwa ma potwierdzić władza polityczna. Widoczna w tem tendencja, utrudniania i niezynienia iluzorycznym zniżenie ceny jazdy uczniom. Bo jeżeli uczeń ma wnieść podanie, opłacić je marką pocztową, starać się o potwierdzenie uczęszczania do szkoły i uwolnienia od opłaty szkolnej, a nadto posyłać podanie do swego starostwa o poświadczenie ubóstwa, gdyż nie dla każdego ucznia starostwo miejscowe, gdzie uczeń chodzi do szkoły, jest kompetentną władzą; gdy więc tyle pisaniny i zachodów wymaga się od niego w tym celu, aby mu można udzielić zniżenia, wartujące nieraz 10—20 centów, to każdy przyzna, że uczeń przy jazdach na krótszych przestrzeniach o to wielkie dobrodziejstwo nawet starać się nie będzie, a na większą odległość rzadko który uczeń potrzebuje zniżenia. Jest to niezawodnie jeden ze środków pomnożenia dochodów kolei państwowych, ale czy właściwy i tak wiele obiecujący? Robotnicy mają zniżenia, synowie rodziców, mieszkających po przedmieściach i przysiółkach, korzystają ze zniżenia, uczęszczając codziennie do szkół w mieście, a uczniowie udający się do domu rodzicielskiego na święta lub wakacje, muszą o to centowe zniżenie zabiegać czyni aż w trzech urzędach! Polecamy tę sprawę zbadaniu Radzie kolejowej. Jest i sprzeczność w tem rozporządzeniu generalnej dyrekcji. Na jakiej podstawie, pytam, ma starostwo poświadczyć, że uczeń jest ubogi, kiedy władza polityczna ani ucznia, ani stosun-

25)

Michał Wołowski.

BEZ SIŁY.

(Ciąg dalszy.)

— Aha, jestem w domu; moje złotowłose bębe chcą wydać za mąż i ztąd ta obawa, ztąd ten niepokój. No, jeżeli to się ma złą wieścią nazwać, to ci odrazu powiem, żeś mnie tem zupełnie nie przestraszyła. Zwykła to kolej rzeczy, a niołku mój najdroższy.

Lola zadrżała.

Mówiła ona o tem Jerzemu, sądząc, że ta wieść oburzy go tak jak i ją, a tu brat jej przyjmował najspokojniej i wesoło prawie, wiadomość o nowym konkurencie.

Dlaczegoż zresztą by jej tak przyjąć nie miał. Inński, to ze wszechmiar świetna partja, słyszała to już tyle razy: majątek, stosunki, wychowanie, tytuł.

A jednak myśl, że Jerzy podziela zdanie wszystkich, zabolala ją nad wyraz.

Jerzy spostrzegł jej smutek i całując jej obie rączki, zawołał:

— Widzę, że ten kawaler nie podobał się mojemu bębe; ależ uspokój się dziecino, nikt cię zmusić do tego nie może, zresztą, licz na mnie.

Lola wstrząsnęła główką.

— Nie o tem chciałam z tobą mówić. Papa rozniewany jest na ciebie bardzo.

— Tak? A to o co?

— Żeś się przeniósł do Gałazek, że gospodarujesz, że tem samem występujesz przeciwko temu wszystkiemu, co on robi i właśnie mnie tu przystał, abym cię nakłoniła do powrotu do Brudzewa,

dla rozmówienia się z nim dziś jeszcze.

Jerzy się zamyslił; Lola śledziła na jego twarzy wrażeń z widocznym niepokojem.

Po chwili namysłu, Jerzy głowę podniósł, spojrzął siostrze w oczy i zapytał:

— A cóż ty na to mówisz, Lolu?

— Ja?... Zdaje mi się...

— Co ci się zdaje?

— Że ci tutaj w Gałazkach lepiej, weselej, żeś odżył, wyzdrowiał prawie i że tem samem nie powinieneś tych miejsc opuszczać.

— O, to mało wiesz jeszcze siostruniu — zawołał gwałtownie i namiętnie Jerzy — to nie wiesz jeszcze — powtórzył.

Poprowadził ją do ławeczki kamiennej i usiadł obok niej.

— Ja tobie pierwszej winienem spowiedź serdeczną, tobie się ona należy, boś ty, a nie kto inny, przyczyną tych zmian, jakie zaszły we mnie. Słuchaj; mnie nie tylko tutaj dobrze, zdrowo i wesoło, ale ja czuję, że się zupełnie odrodziłem, pojąłem zadanie życia, pracy... pokochałem narzecze.

Lola oparła główkę na ramieniu brata i zauważyła, jak przy tych słowach krew mu gwałtownie do głowy uderzyła, a serce silniej zabiło.

— Mów, mów dalej braciszku — szepnęła — ja to przeczowałam od dawna, że to ze wszechmiar godna miłości istota, tyś musiał ją pokochać, a przy niej pokochać wszystko, co dobre, piękne i wzniosłe. A ona?

Jerzy wzruszył ramionami.

— Nie wie o mojej miłości.

— Żartujesz, nie byłaby kobietą; ale znam ją dobrze, skrytą jest moja cyganeczka i nie łatwo jej myśli wysledzić. Czy chcesz bym ją wybadala?

Jerzy pochwyił siostrę w objęcia i silniej ją do piersi przycisnął.

— Moj ty aniele opiekunicy!
— Dobrze już, dobrze, polegaj na mnie. Biedny mój braciszku, rozumiem teraz jaką podwójnie wielką przykrość wyrządzić ci może żądanie ojca, abys do dawnego życia powrócił i te strony opuścił.

— Nigdy! — zawołał Jerzy gwałtownie. — Mógł to uczynić ze mną dawniej, gdy byłem dzieckiem, gdy nie był w stanie ocenić swych czynów, ale nie dzisiaj, gdy je rozumiem, gdyż powrót do dawnego stanu opłaciłbym niezawodnie życiem mojem. Przedstawię mu rzecz całą, wytłomaczę, a jestem pewny, że zrozumie. Na Gałazkach się utrzymam, dochód z nich wystarczy nietylko na moje życie, ale i na was wszystkich, uratuję od zraty dzieło człowieka, który uczciwie dobra innych pragnął; zobaczysz siostruniu, pojedę, przekonam ojca, a może i jego wciągnąć potrafię do tej pracy, której się podjąłem.

— Mów, mów tak dalej Jureczku — szepnęła Lola — tyś tak nigdy nie mówił, o jak mi dobrze gdy z ust twoich takie słowa słyszę.

— Bądź spokojną siostruniu, nie ma siły, któraby mnie ztąd wyrugować mogła, nie ma woli, któraby mnie z raz obranej drogi zepchnęła, zwłaszcza, że na niej spotkałem moje szczęście. Uczucie, którego nie znałem dotąd, nie rozumiałem, nie pojmovalam jego rozkoszy. Lolu moja najdroższa, ty nie masz wyobrażenia nawet, jaki ja tutaj szczęśliwy jestem, jak ja kocham!

Lola uszczęśliwiona patrzyła na brata jak w tęczę.

— O wierz mi, wstydzę się sam siebie za moją przeszłość i pragnę, aby moje jutro do niej zupełnie niepodobnym było.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

sunków jego rodziców nie zawsze znać może? A czyż o uwolnieniu ucznia od opłaty szkolnej nie orzeka Rada szkolna na podstawie wiarygodnego świadectwa ubóstwa, potwierdzonego przez władzę polityczną? Przecież każdy uwolniony od opłaty szkolnej, jest dlatego uwolniony, że jest ubogim, pocóż więc tyle niepotrzebnej pisaniny dla ucznia i dla władz?

Fundacja im. Kościuszki. D. 19. bm. odbyło się posiedzenie miejskiego komitetu lwowskiego.

Uchwalono przystąpić do umieszczenia puszek składkowych ofiarowanych przez p. Bratkowskiego w liczbie 1.000 we wszystkich znaczniejszych domach stojących dla publiczności otworem, jako to: w restauracjach, kawiarniach, sklepach, bankach, kancelariach adwokackich i notarialnych, kasach itp. i upoważniono prezydenta, p. Mochnackiego bez współudziału komitetu przystąpić do rozdzielania puszek.

Następnie przyjęto do wiadomości odczytane pisemne sprawozdanie z dotychczasowej działalności skarbnika komitetu p. Stokowskiego, który z powodu słabości musi na kilka miesięcy wyjechać. P. Stokowskiemu uchwalono wyrazić podziękowanie a na czas jego nieobecności wybrano zastępcę skarbnika w osobie ks. Korzeniowskiego.

Postanowiono pewną część ofiarowanych na rzecz fundacji chromolitograficznych wizerunków Kościuszki (rysunku J. Kossaka) oddać księgarniom miejscowym do sprzedaży po 10 ct. za sztukę, część zaś rozsprzedać między młodzieżą szkolną.

Walne Zgromadzenie Koła pań Towarzystwa Szkoły ludowej we Lwowie odbędzie się w niedzielę o g. 3 popoł. w sali ratuszowej. Wstęp tylko za zaproszeniami. Kto z członków nie otrzymał zaproszenia, raczy się po nie zgłosić w piątek od g. 4 do 6 popołudniu w kancelarii p. Szczepanowskiego ul. Jagiellońska l. 7. I. piętro.

Czerwony krzyż. Ze sprawozdania, odczytanego na walnym zgromadzeniu, odbytem we Lwowie 23. bm., wyjmujemy następujące ustępy:

Stowarzyszenie Czerwonego krzyża w Galicji liczyło w roku 1892 w sekcji mężczyzn 54 członków wieczystych, 2018 zwyczajnych i 6 wspierających, a więc w porównaniu z rokiem poprzednim więcej o 1 członka wieczystego i 187 członków zwyczajnych, a mniej o 43 wspierających. W sekcji kobiet stowarzyszenie liczyło 11 członków wieczystych, 274 członków zwyczajnych i wspierających, a zatem mniej o 29 zwyczajnych i 3 członków wspierających.

W r. 1892, podobnie jak w latach poprzednich, posiadało krajowe stowarzyszenie Czerwonego krzyża mężczyzn i dam dla Galicji tylko jedną filię w Krakowie, która o swoim majątku i swej czynności osobne ogłasza sprawozdanie. Natomiast funkcjonują w każdym powiecie tzw. biura powiatowe stowarzyszenia Czerwonego krzyża, dla których został wypracowany w myśl postanowień zasadniczych odpowiedni regulamin, dotyczący ich zakresu czynności.

Zamknięcie rachunków za r. 1892 daje się streścić w następujący sposób:

A) Sekcja mężczyzn. Roczne wkładki członków zwyczajnych przyniosły 4662 zł. 70 ct., odsetki od papierów wartościowych 2391 zł. 30 ct., wkładki członków wspierających 30 zł. 29 ct., czysty dochód z koncertów i balów 124 zł. 73 ct., wkładki członków wieczystych 100 zł. Tak więc całkowity dochód w r. 1891 rozdziela się na 100 zł. należące do kapitału żelaznego i na 7209 zł. 2 ct. do kapitału obrotowego. Z tego wydano na koszt zarządu stowarzyszenia 1108 zł. 64 ct. Majątek przeto stowarzyszenia z końcem r. 1892 wzrósł się o 3860 zł. 27 ct., tak, iż obecnie składa się z wkładek członków wieczystych w kwocie 7091 zł. 92 ct. i z kapitału obrotowego w gotówce 1647 zł. 28 ct. i w papierach wartościowych 55.961 zł. 20 ct., a razem wynosi kwotę 64.700 zł. 40 ct.

B) Sekcja dam. Roczne wkładki członków wynosiły 122 zł., odsetki 538 zł. 13 ct., dochody rozmaite 13 zł. 75 ct. Ogólna więc suma dochodów przedstawia kwotę 637 zł. 88 ct. Na koszt zarządu wydano 125 zł. 60 ct. Z końcem r. 1892 powiększył się stan majątkowy stowarzyszenia o 223 zł. 17 ct., tak, iż obecnie składa się z wkładek członków wieczystych w kwocie 1150 zł. i z majątku obrotowego w gotówce 110 zł. 78 ct. i w papierach wartościowych 12.655 zł. 2 ct., czyli ogółem 13.915 zł. 80 ct.

Cały kapitał stowarzyszenia mężczyzn i dam Czerwonego krzyża dla Galicji składa się z kwoty 78.616 zł. 20 1/2 ct. Wartość inwentarza ogólna wynosi z końcem 1892 r. 15.935 zł. 1 ct., tak, iż majątek stowarzyszenia z końcem r. 1892 przedstawiał wartość 94.551 zł. 21 1/2 ct.

Komitet zajmujący się sprowadzeniem zwłok śp. Lenartowicza otrzymał następujące pismo z 5. bm. od związku narodowego polskiego w Chicago. „Lo-

sem wypadków oddaleni od ziemi rodzinnej, a nierozważnie złączeni myślą i pragnieniem wspólnych prac narodowych, związek narodowy Polski w Stanach zjednoczonych północnej Ameryki w imieniu Polaków tu zamieszkałych, wyraża boleść i smutek z powodu śmierci wiekopomnej sławy śp. Teofila Lenartowicza, Lirnika mazowieckiego. Osmieleni odezwą szan. komitetu, prosimy o przyjęcie 50 dolarów i dołączenie tej sumy do ogólnych funduszy na kosztą uroczystości. (Załączony przekaz bankowy na 120 złr.) Z wysokim szacunkiem rząd centralny związku narodowego polskiego. S. F. Adalia Satalecki, prezes, Stan. Słomiński wiceprezes, Antoni Małek sekretarz jen., Stan. Płiszka wicesekretarz jen., Michał Majewski kasjer.

Z naszej praktyki sądowej. Czytamy w *N. Reformie*: W sprawie o 15 złr. została realność dłużnika w 1889 r. sprzedana i cena kupna złożona. Po licznych terminach ekstrykacyjnych, gdy wierzyciel na pewne oczekuje wydania tabeli płatniczej, otrzymuje rezolucję z 4 lutego 1893 tej treści: „Gdy ek. urząd podatkowy doniósł pod d. 10. kwietnia 1890 l. 2255, że na sprzedanej realności ciąży po koniec r. 1889 podatek gruntowy w kwocie 14 złr. wa., zaś w referacie z dnia 3. lipca 1890 l. 3641 wykazał tenże podatek w kwocie 15 złr., a zatem o 1 złr. więcej, przeto wzywa się tenże ek. urząd podatkowy o stanowcze doniesienie, w jakiej ilości zalega właściwie podatek gruntowy“. Oto i znowu przynajmniej na rok „szyberok“ sprawę zagwóździł. Mniejsza o to, że kosztą dawno już przeniosły egzekwowaną wierzytelność, mniejsza, że strony za każde doręczenie podobnych „szyberów“ 17 1/2 ct. płacić muszą, — cent skarbowy wybawia p. sędziego od ułożenia tabeli płatniczej. I wołać tu jeszcze o nowe ustawy! Czy jaka ustawa jest w stanie obronić nas od biurokratycznych „szyberów“? Ludzi nam potrzeba nie u s t a w!

Zmarli. Wincenty Nałęcz Odrzywolski, żołnierz z roku 1831, ozdobiony krzyżem „virtuti militari“, zmarł w 82 roku życia w zakładzie Helców w Krakowie.

Franciszek Ksawery Wiśniowski, urzędnik magistratu m. Krakowa, pełniący obowiązki komisarza targowego, zmarł w Tarnowie w 62 roku życia.

Aleksander Kwiatkowski, autoryzowany geometer, zmarł w Podgórzu w 45 roku życia.

Feliks Skarżyński, żołnierz z r. 1863, urzędnik banku galic. dla handlu i przemysłu, zmarł w Krakowie w 51 roku życia.

Ojciec Kalikst Mazur, kapłan zakonu oo. Karmelitów w Krakowie w 39 roku życia.

† **Edmund Różycki.** Zmarłemu poświęca *N. Reforma* następujące wspomnienie: Generał, dowódca jazdy wołyńskiej z r. 1863, jeden z najzasłużniejszych wodzów ostatniej walki o wolność, zmarł 23. bm. w Krakowie w 65 roku życia. Śp. Różycki, syn słynnego z roku 1831 generała na Rusi, małym dzieckiem z woli cara Mikołaja porwany został w głąb Rosji i wychowany na przyszłego sługę narzuconych opiekunów. Należał do korpusu carskich paziów, a później po ukończeniu wojskowych szkół, po sześciu latach urzędowych doszedł aż do stanowiska pułkownika generalnego sztabu armii rosyjskiej. Z podjęciem walki o wolność, jako prawy syn ojczyzny stanowisko swoje i życie poświęcił w ofierze, — przez rząd narodowy zamianowany dowódcą jazdy wołyńskiej z karabinem w rękach odniósł nad wrogami zwycięstwo pod Salichą na Wołyniu. Do rzędu szlachetnych bohaterów narodu należał zmarły nie tylko męstwem, lecz i miłością swoją dla nieszczęśliwej Polski i gotowością oddania w każdym momencie wszystkiego, co człowiek mieć może najdroższego, na jej użytek i dla dobra rodaków. Jako inspektor w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń zjednał sobie gorliwą pracą poważanie zwierzchników, a cześć i miłość towarzyszy pracy. Pogrzeb śp. Różyckiego odbędzie się staraniem dyrekcji a kosztem Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń we czwartek d. 25. bm. o godz. 4. po południu z ulicy Długiej l. 46.

Samobójstwo. Widocznie pod wpływem zbrocenia umysłowego, skoczył onegdaj przedpołudniem w Krakowie Jan Kaizer, oficer rachunkowy tamtejszego sądu wyższego z drugiego piętra w klatce schodowej gmachu sądowego i wskutek strzaskania czaszki poniósł śmierć na miejscu. Zmarły pozostawił rodzinę.

Oberwanie się chmury. Brzozany i okolice nawiedziła straszna ulewa, połączona z gradem i gromami. Ogromne szkody wyrządziła, jak donosi *Dziś*, we wsi Kotowie. Ulewa była tak nawalna, że kilka chat popłynęło z wodą. Woda wdarła się do chat i unosiła z sobą sprzęty domowe, zboże, drób itp. Zasiwy niemal zupełnie zniszczone. W niektórych miejscach woda dotąd stoi. Szkody na razie nieobliczalne. Jednemu z włościan, orzącemu na polu, piorun zabił parę wołów wartości 200 zł.

Pożar. Z Brzeżan donoszą: D. 17. bm. w samo południe wybuchł w Potutorach z podwórza wieśniaka Dmytra Bugieły pożar, który w kilka chwil obrócił w perzynę 15 zagród wiejskich, około 70 budynków i miejscową szkołę ludową. Szkoda 15.000 zł., z tego ubezpieczono 3000 zł. Wszyscy wieśniacy, a między nimi i nauczyciel Józef Kokurewicz, stracili w ogniu całe swoje mienie. Straż ogniowa z Brzeżan i z Leśnik i sikawki gminne z Posuchowa, Zołnowki i Rybnik przybyły także na miejsce wypadku; żandarmerja pod komendą pana Hubera, a następnie wachmistrza Klappholza, bardzo czynnie wykonywała nadzór nad ratunkiem.

Strejk robotników kolejowych i portowych wybuchł w Wenecji. W strejku bierze udział około 600 ludzi. Przyczyną była niska płaca. Proponowany przez przedsiębiorców sąd polubowny strejkujący odrzucili.

Wystawa w „domie pracy“ dla chłopców we Wiedniu została w tych dniach otwartą z okazji 10-letniego istnienia tego zakładu. Uroczyste otwarcie zajął przemową prof. Aleks. Riss, założyciel i dyrektor tegoż zakładu. W „domie pracy“ zajęci chłopcy wykonują wszystkie ręczne roboty z zakresu stolarstwa, tokarstwa, snycerstwa, ślusarstwa, modelowania itd. Przedmioty wystawione są w trzech salach, a możnaby nimi i dziesięć sal zapełnić. Zakład założony został w roku 1883 a protektorem jest arceks. Rainer.

Niewypłacalność. Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Izidora Grünhausa w Czerniowcach.

Przeniesienia. Ministerstwo handlu przeniosło koncepię poczt. dr. Marjana Dawidowskiego z Wiednia do Lwowa.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd kraj. zamianował praktykanta sądow. Jana Curkowskiego bezpłatnym auskultantem.

Wiec literatów odbył się w Wiedniu podczas Zielonych świąt. Wieczór, wydany na cześć literatów, zgromadził dystyngowaną publiczność w sali ratuszowej. Wiceburmistrz Gröbl przyjmował gości. Onegdaj zamknięty został wiec, który postanowił utworzyć w Wiedniu i w Berlinie syndykaty. Rozstrzygać one mają kwestje prawno-literackie między członkami związku. Przy wyborze uzupełniającym wybrani zostali do głównego wydziału: Thaler z Wiednia, Brasch z Weimaru i Wicher z Berlina.

Z powodu zmniejszenia się ilości bydła stepowego, którem mogą rozporządzać dla wywozu gospodarze kijowskiej, podolskiej, Besarabskiej i innych gubernij południowych, większość bowiem stepów obecnie już zorano, wynika potrzeba wykarmienia bydła w guberniach wschodnich. Do ostatnich czasów wywóz bydła z tych gubernij prawie nie istniał, lecz obecnie, jak donoszą *Birż. Wied.*, wypracowano nową taryfę kolejową od wschodnich granic państwa i Rostowa nad Donem do Warszawy i komór celnych Królestwa. Zastosowaniu tych taryf przeszkodziła obecnie choroba zaraźliwa bydła na wschodzie, lecz przyjdzie to w przyszłości do skutku, gdyż przy cenach na mięso w Królestwie i Warszawie, dostawa ze wschodu najzupełniej jest możliwą.

Milionowy spadek. Na podstawie orzeczenia sądu budapeszteńskiego, majątek zmarłego właściciela dóbr Wilh. Freistädlera, w wysokości 5 milionów, został podzielony między wdowę i dzieci zmarłego. Spadkodawca ustanowił, że syn jego ma otrzymać 2/3, a wdowa i dwie córki każda po 1/3 części. Prócz tego 110.000 zł. przeznaczył na cele dobroczynne. Zajmującym jest rozporządzenie zmarłego, aby syn jego wszedł w posiadanie majątku dopiero w r. 1903. Freistädler deponował tę całą sumę w ministerjum oświaty. Jedną z córek jest żona wojskowego, druga przemysłowca.

Zabijanie starców. Jakucka urzędowa gazeta donosi, że obyczaj zabijania niedołężnych starców istnieje dotychczas u tuziemców jakuckiego obwodu, a mianowicie u Czukezów. Starzec, który sobie życzy umierać, zaprasza w tym celu wszystkich krewnych i sąsiadów, nawet Moskali. Wszystko przygotowuje się najuroczyściej, sprawiają ofierze nowe ubranie z białych skór, nowe sianie i nową uprząż dla reniferów, mających odwiedzić zmarłego na tamten świat. Gdy wszystko gotowe, starzec siada w kącie jurty i objawia, czy chce być zabitym nożem, spisą, czy uduszony arkanem; wolę jego wypełniają najbliżsi krewni. Potem ubranie krajną na drobne szmaty, a ciało ofiary palą na stosie, do którego je dowożą na nowych saniach. Obecni mażą się krwią zabitego i oddają mu ostatnie hołdy podczas palenia stosu. Po należytej stypie wszyscy rozjeżdżają się. Ten obyczaj święcie zachowują nawet ci z tuziemców, którzy są zapisani do prawosławnej cerkwi.

Pożar zniszczył wielkie piwnice winne Eschenauer'a w Bordeaux. Stratę obliczają na dwa miliony.

Towarzystwo walki z pijaństwem, istniejące w Odesie z inicjatywy doktora Szpakowskiego postawiło na porządku dziennym ciekawą kwestję prawną. Lecznice dla alkoholików słabo się dotąd rozwijają głównie z tego powodu, że z całej masy osób, dotkniętych nałogiem pijaństwa, wyjątkowo tylko poddają się leczeniu i połączone z niem zamknięciu. Tymczasem większość alkoholików cierpi na osłabienie woli i własnymi siłami nie może walczyć z przyzwyczajeniem zgubnym „Kraj” pisze. Należałoby zastosować względem nich przymus leczniczy, praktykowany dotąd wyłącznie względem osób chorych na umyśle. Kwestja ta prawdopodobnie uwzględniona zostanie w nowym kodeksie karaym.

Produkcja kapeli wojskowej 55 pp. odbędzie się dziś we czwartek przed jenerałną komendą.

W stow. robotn. „Swit” (ul. Grodzickich 13 parter) odbędzie się dziś o godzinie 8 wieczór odczyt pt. „Moralność w ustroju społecznym”. Następnym odczyt pt. „Praca a płaca kobiet”, odbędzie się w niedzielę. Członkom wolno gości wprowadzać.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Warszawa 24. maja. Stan zasiewów w Królestwie polepszył się znacznie skutkiem ostatnich deszczów.

Wiedeń 24. maja. Na wczorajszym posiedzeniu gabinetowym obradowano nad ostatnimi zajęciami w sejmie czeskim, a między innymi nad kwestją jurydyczną, ażeby czynne wykroczenia posłów należy uważać za podpadające pod ochronę nietykalności poselskiej, lub czyli można je podporządkować pod § 76 kodeksu karnego. Niewiadomo jak uchwaliła większość ministrów.

Zmowa robotników ciesielskich po większej części ustała.

Dziś zebrał się tu niemiecki zjazd filologów Gautsch powitał zjazd.

Rokowania względem traktatu handlowego z Rumunją zostały skutkiem nagłego odjazdu delegowanego rumuńskiego, Papinianu, znowu przerwane. Odjazd nastąpił z powodów rodzinnych.

Praga 24. maja. Tutejsze dzienniki twierdzą jednomyślnie, że rząd zwoła Sejm czeski na sesję w jesieni, ażeby otrzymać opinię w sprawie ograniczenia obwodów, tudzież aby dowiedzieć, że „gwalt”, popełniony przez posłów młodoczeskich, nie osiągnął żadnego faktycznego skutku. (A jeżeli się „dowód” nie uda?)

Rzym 24. maja. Izba przyjęła budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Potwierdza się wiadomość, że wszyscy ministrowie zatrzymają swe teki, z wyjątkiem ministra sprawiedliwości Bonnaciego. Tekę sprawliłości objąć ma senator Eula, a tekę finansów senator Gagliardo.

Kraków 25. maja. Prezydentem rady m. wybrany Józef Friedlein 32 głosami, Antoni Wodzicki otrzymał głosów 19.

Brody 25. maja. Zastępca burmistrza Michał Kulak wybrany burmistrem.

Wiedeń 25. maja. Starszy radca rachunkowy Ignacy Kępiński, zamianowany dyrektorem rachunkowym namiestnictwa we Lwowie.

Dziś w południe odbędzie się pierwsze posiedzenie delegacji. Prezydentem delegacji austriackich wybrany będzie książę Windischgraetz, wiceprezjd. Izby panów.

Spółka tramwaju parowego zawarła wczoraj z ministrem handlu kontrakt w sprawie wybudowania linii lokalnych wiedeńskiej kolei miejskiej.

Cesarz będzie obecny przy pobłogosławieniu zwłok Schmerlinga w kościele Braci Szkockich.

Na rozpoczęty wczoraj zjazd filologów przybyło tu dużo nauczycieli gimnazjalnych z Galicji.

Zmarł tu wczoraj właściciel najstarszego hurtownego handlu win we Wiedniu, Franciszek Leibfrost.

Gardrobiany aktora Sennethala, Józef Nickl, skradł swemu panu całą garderobę wartoci 1500 zł. sprzedał ją a pieniądze przegrał w loteryję liczbowa. W chwili gdy go aresztowano, miał przy sobie wielką ilość losów loteryjnych.

Słychać, że z powodu rozwiązania parlamentu niemieckiego przewlecze się sprawa zawarcia kontraktu handlowego z Rumunją, ponieważ miał on być równocześnie zawarty z Austrią i Niemcami. Na razie aż do końca roku będzie traktat prowizoryczny.

Giełda. Kredyty 333.62, lenderbank 252.50, renta majowa 97.60, węg. renta złota 115, ruble 128 1/2.

Budapeszt 25. maja. Z Rzymu telegrafują, że papież przyjął wczoraj kardynała Vaszaryego i konferował z nim w sprawie kościelno-politycznej na Węgrzech. Papież oświadczył się za pokojowym załatwieniem zatargu i przyjęciem odpowiednich propozycji. Kardynał Rampolla rzekł jednemu z dziennikarzy węgierskich, że kurja wystąpi zarówno przeciwko metrykom cywilnym jakoteż słu-bom cywilnym, ponieważ przez to naruszone by-łyby dogmaty.

Amsterdam 25. maja. Holenderska królowa Wilhelmina zachorowała niebezpiecznie na piersi. Bawi obecnie w szwajcarskim uzdrowisku Flims.

Bruksela 25. maja. Kongres górników uchwalił 974.000 głos. przeciw 12.000 urządzić z początkiem zimy strejk powszechny, jeżeliby nie zaprowadzono 8 godzinnego dnia roboczego. Delegaci francuscy, niemieccy i austriaccy głosowali z większością.

Paryż 25. maja. Anarchista Lewy postawił swą kandydaturę na członka akademii. W towarzystwie anarchistów Lisbonne'a i Tournadre'a odwiedza on akademików, wywołując wszędzie wielkie zbiegowisko.

Wczoraj zjawił się Lewy w dzielnicy studenckiej. Tłumy studentów zbiegły się około niego, urządzając demonstracje. Wkroczyła policja. Przyszło do bójki, w końcu Lewego aresztowano.

Berlin 25. maja. Rada dyscyplinarna poczdamskiej władzy szkolnej postanowiła usunąć Ahlwardta z rektoratu.

Słychać znowu, że cesarz Wilhelm spotka się z carem w Fredensborgu.

W Stingbergu koło Saarbruecken nastąpił wybuch w fabryce prochu, przyczem zginęło 8 osób.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś przedstawienie składowe i „Pajace”, opera w 2 aktach Leoncavalla.

Z teatru. Wczoraj odegrano na scenie skarbkwskiej z małym powodzeniem farsę Blumenthala i Kadelberga „Podróż na Wschód”. Oprócz kilku nieco zabawniejszych sytuacji, farsa nie posiada nic takiego, coby mogło zadowolić nieco wybredniejszych widzów. Przedstawienie szło chropawo, ponieważ nie wszyscy artyści umieli role. Teatr był pusty.

„Bez dogmatu” Henryka Sienkiewicza ukazało się w przekładzie angielskim, dokonany przez śp. Izę ze Słupskich Young, w wydaniu firmy bostońskiej Little, Brown and Comp, która wydała „Ogniem i mieczem” i „Potop”. „Pan Wołodyjowski” pojawi się wkrótce. Wprzeid mowie do „Bez dogmatu”, napisanej zapewne po śmierci tłómaczki, autor, Anglik, żali się na brak szczegółów biograficznych o Sienkiewiczu. Ale za to pisze: „Co Wagner zdziałał muzyką dla Niemiec, co Damas zrobił dla Francji, Scot dla Anglo-Sasów, to Sienkiewicz pracami swojemi zdziałał dla swoich”.

„Świat” Nr. 10. zawiera zajmujące wspomnienie dra Adama Bełkowskiego o tytności Artura Grottgera w Krakowie w r. 1865, wraz z reprodukcją współczesnej fotografii Wal. Rzewuskiego, na której w jednej grupie znajdujemy portrety Grottgera, Matejki, Kotsisa, Szynalewskiego, Szujskiego, Bałuckiego, Bełkowskiego, Lubowskiego, Anczyca, Turskiego, K. Hofmana, Cynka, Filipiego, Gadomskiego, Wal. Rzewuskiego i kilku innych. Oprócz tego mieści zeszyt dwa portrety K. Ujejskiego i H. Sienkiewicza i cały szereg portretów nowych członków Akademii umiejętności w Krakowie: Piotra Chmielowskiego, L. Źwiklińskiego, K. Jellenbacha, Miodońskiego, Kleczyńskiego, Wład. Abrahama, Ant. Prohaski, Samuela Dicksteina, Adama Prażmowskiego, Sternbacha, Witkowskiego, Natansona itd. Nakoniec mamy tu także portret świeżo zmarłego prof. L. Darguna.

Proces Wyspiańskiego.

Kraków 23. maja. Rozprawa w piątek 19. bm. rozpoczęła się od odczytania trzech arkuszy pytań dla przysięgłych. Prokurator żądał kilku zmian. Trybunał uwzględnił jedno żądanie, innym odmówił. Resztę posiedzenia zajęło końcowe przemówienie oskarżyciela publicznego, dra Ogniewskiego. Z samej rozprawy wydobywał oskarżyciel silne efekta, czasem wesołe, częściej ponure. Zakończył słowami, że ciernistym jest los tych wszystkich, którzy padli ofiarą oszukańczych machinacji oskarżonego; styczność swoją z Wyspiańskim przeplacili oni ruiną majątkową i spokojem duszy.

W ostatnim dniu trwała rozprawa od godziny 8. rano do 1. po północy, z przerwą trzygodzinną na obiad. Prawdziwe wyczerpanie sił u wszystkich z wyjątkiem Wyspiańskiego, który do samego końca najsilniej się trzymał. Mają chyba słusność lekarze, że jest on zadziwiająco zdrow i fizycznie i umysłowo.

Pierwszy do głosu przyszedł dr. Doboszyński, który żądał przyznania gal kasie oszczędności we Lwowie tytułem szkoły poniesionej sumę 6173 złr. 96 cent. Do wywołu oskarżyciela publicznego dorzucił dr. Doboszyński kilka silnych uwag o winie Wyspiańskiego, chara-kteryzując jego obłudę patriotyczną i religijną i wskazując na to, że między ofiarami jego nie ma ani Niemców, ani żydów, z którymi rzekomo walczył.

Obronca dr. Judkiewicz podnosił, że w latach od 1856 do 1860 był Wyspiański gruntownie badany, aniżeli teraz, a nietylko ówczesni lekarze, którzy go badali, ale również fakultet medyczny uniwersytetu Jagiellońskiego uznał go umysłowo chorym, a sąd ustanowił dla niego kuratelę, która dotychczas zniesioną nie jest, tak, że oskarżony obecnie jako cywilnie niepożyteczny przed trybunałem stoi. Kto raz był w tym stopniu chorym na umyśle, ten już zdrowia odzyskać nie mógł. Nawet jego symulacje są dowodem nienormalnego stanu umysłu. „Człowieka na umyśle chorego potępić nie możecie”, zakończył.

Sam oskarżony wzbraniał się zrazu mówić, utrzymując, że przyszedł na rozprawę spokojny, ale przemówienie dra Doboszyńskiego rozstroiło go. „P. Zima nie byłby tak o mnie mówił”. Nie chce jednak rzec się głosu, przeciwnie, obstaje przy tem, że musi mówić, gdyż obronca wyczerpał tylko prawną stronę obrony, a on chce na fakta odpowiedzieć. „Modliłem się do Ducha św. o łaskę, prosiłem Boga, ażeby sam za mnie mówił i wymodlił mi spokój, ale mi p. dr. Doboszyński wszedł w drogę”. Przewodniczący powiada mu, żeby zebrał myśli i krótko odpowiedział. „Ja będę potrzebował trzy dni czasu”, odrzekł. „Nie ten dobrze mówi, kto długo mówi”, reflektuje go przewodniczący. Oskarżony prosi o przerwę przynajmniej na jeden dzień, ażeby mógł się przygotować. Przewodniczący zarządza jednak tylko półgodzinną przerwę.

Po tej przerwie, w części odczytał, w części wygłosił Wyspiański opracowaną obronę, głosem pewnym, na zawołanie drżącym w tym następie, gdzie tego było potrzeba to znowu podniesionym, gdy chciał efektu silniejszego. Przemawiał około trzech godzin, skracając i opuszczając ze względu na „pp. przysięgłych, bo to jutro Zielone święta i panowie chcielibyście raz już skończyć”.

Resumé przewodniczącego zajęło dwie godziny. Narada przysięgłych trwała przeszło dwie godziny. Zwierzchnikiem został p. Rząca.

Na pierwsze główne pytanie w kierunku oszustwa, a w szczególności także w kierunku krydy oszukańczej odpowiedzieli przysięgli sześciu głosami tak, trzema nie, a trzema tak z opuszczeniem słów „dla własnej korzyści” i z dodaniem „bez zamiaru wyrządzenia komu szkody”.

Na pytanie co do sfałszowania deklaracji ks. Gnoińskiego *dwunastu głosami* tak.

Na pytanie o wyłudzenie sumy od ks. Schindlera 10 głosami tak, 2 nie. Na dwa pytania co do szczegółowych defraudacji, odpowiedzieli 9 i 8 głosami tak, a jedno takie pytanie jednogłośnie zaprzeczyli. Dodatkowe pytanie na niepożyteczność oskarżonego zaprzeczyli 10 głosami.

Prokurator zarzucił, że odpowiedź na pierwsze pytanie, dana przez trzech przysięgłych, jest sprzeczna w sobie, że żądał więc sprostowania odpowiedzi. Trybunał orzekł, że przysięgli obowiązani są dać jasną odpowiedź, a gdy 3 głosy zaklauzulowane nie są zrozumiałe i sprzeczności zawierają, polecił przysięgłym wrócić na naradę, celem dania jasnej odpowiedzi. Po powtórnej naradzie odpowiedziano na pierwsze pytanie ośmiu głosami tak, czterema nie.

Podczas czytania werdyktu kręci Wyspiański głową i porusza szczękami tak mocno, że głośny chrzęst słychać. Nic jednak nie mówi. Wyroku wysłuchał spokojnie: zasądzony został za zbrodnię oszustwa i sprzeniewierzenia *na dwa lata ciężkiego więzienia* obostrzonego jednym postem co miesiąc, na zapłacenie galicyjskiej Kasie oszczędności we Lwowie sumy 6.173 złr. 96 et., oraz orzeczone nieważność deklaracji ks. Gnoińskiego. Innych poszkodowanych odesłano na drogę prawa.

Wyspiański zwrócony do ławy przysięgłych zrobił krzyż ręką.

Na tem skończyła się rozprawa o godzinie 1 w nocy.

Do przysięgłego p. Kaczmareckiego powiedział Wyspiański: „Cesarscy sędziowie lepsi od was”. Widocznie spodziewał się surowszej kary.

NADESLANE.

W sali Towarzystwa „Frohsinu“
CODZIENNIE PRZEDSTAWIENIE.

Wstępne przedstawienie
SEANCE STARTLING PHENOMENA

znany we wszystkich częściach świata

Prestigador i iluzjonista
CHEVALIER THORN

z dziedziny nieodgadnionych tajemnic.

WIECZOR W KRAINIE ZŁUDZEŃ
największy tryumf iluzji

po raz pierwszy we Lwowie

„AEROLITHA“
czyli tajemnica wędrowniczki powietrznej.
Codziennie wieczór przedstawienie.

Początek przedstawienia wieczornego o godzinie 7 1/2
w niedzielę o g. 8. Bilety w sali Tow. „Frohsinu“.

Blizsze szczegoly w afiszach.

Dr. Zygmunt Lisiewicz

obronca w sprawach karnych

Lwów, ul. Kopernika 1. 6.

Choroby weneryczne

upławy, wrzody itp. leczy szybko i
gruntownie, bez przerwy zatrudnienia
od lat 30 praktykę lekarską wykonujący. Mieszka ulica Zółkiewska 1. 21. I piętro — Ordynuje od 9 — 11 i od 3 — 5.

Honorarium umiarkowane.

Pierwsze węgierskie ogólne

TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE

kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwy 24 mil-
lionów, stan działu życiowego 67 milionów.

Jeneralna reprezentacja dla Galicji

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany
udziela wszelkich informacji.

Dr. ANTONI ROICKI (Berger)

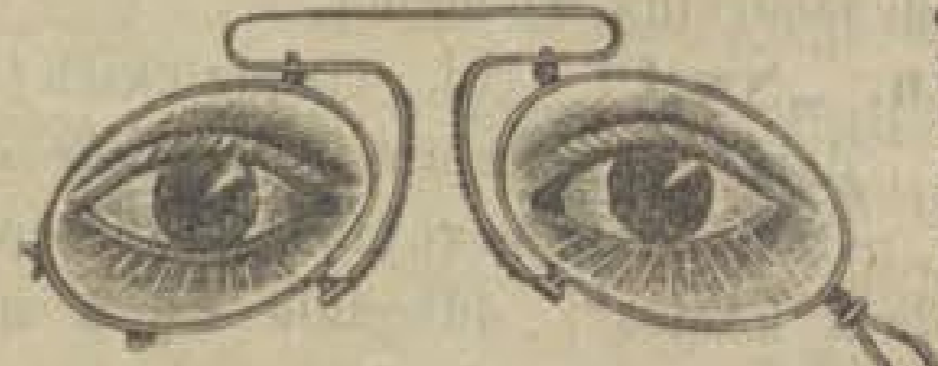
od lat przeszło 20 specjalista chorób wener. i skór-
nych, mieszka obecnie ul. Zimorowicza 1. 5. Jego poradnik dla
mężczyzn (wydanie IV. z rycinami) kosztuje u autora 1 złr. 20.
dla zamiejscowych wynosi (dyskrytnie) 1 złr. 50 cent. Poradnik
dla kobiet wynosi w miejscu 60 cent., pocztą 80 cent. Ordynuje
od 10. do 11. rano a od 5. do 5. po południu

OKULISTA

Dr. TEODOR BALLABAN

b. s. asystent i lekarz na klinice profesora Borysiekiewicza
w Gracu po kilkoletniej praktyce specjalnej, ordynuje w cho-
robach i operacjach ocznych przy ul. Wałowej 1. 7. Od g. 10—12.
przed poł. od 3—5 po poł. I. p. Dla biednych bezpłatnie.

BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Ko-
pernikiem“, Lwów, pl. św. Ducha
(ulica Teatralna 1. 6. naprzeciw
głównego odwachu), poleca wielo-
kim wyborze i po cenach
najtańszych: okulary,
ewikiery, lornety, binokle, dale-
kowszkie, barometry, cieplomierze,
Aranomety, mikroskopy, lupy, kom-
pasy, rajscjagi, taśmy miernicze, piony, libele, manometry itp. Urządzenie
dzwonków elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej
i najtaniej. — Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Wyborne przekąski gorące i
zimne każdej chwili, a w
niedzielę i czwartki warszawskie flaczki.
Obficie zaopatrzony handel towarów
korzennych, win i delikatesów poleca
Karol Bojak ul. Batorego 12.

Zapas 2000 kilo wybornej w sma-
ku kawy kg. po 2 złr. poleca han-
del St. Wojciechowskiego Akademicka.

Znakomitą Bryndzę wiosenną
Zalpejską oraz świeże masło
deserowe poleca handel Wojcie-
chowskiego ul. Akademicka 5. 462

Drut kolczasty do ogrodzeń po
zł. 5 za 100 metrów, poleca Piotr
Chrzastowski handel żelazny we
Lwowie pl. Kapitulny 1. (naprzeciw
katedry).

„HOTEL GARNI“ pod „TRZEMA
KORONAMI“
1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie
poleca widna, elegancko urządzone po-
koje gościnne od 60 centów i wy-
ższe za dobę wraz z pościelą. Własna
restauracja w miejscu. Usługa jak naj-
staranniejsza. 434

Tutki cygaretowe nieklejone
z najlepszej bibułki francuskiej
1000 sztuk od 1 złr. poleca fabryka
F. Niżałowski Lwów, Hotel
Zorża. Opakowanie gratis. Przy odbio-
rze 5000 sztuk franco. 293

Zamówienia na portrety pa-
stelowe i kredkowe z foto-
grafji od 10 — 20 złr. przyj-
muje Jan Bromilski skład
przybojów do pisania ul. Ka-
rola Ludwika

Hortenzja Lwów Zimorowicza 11
poszukuje zdolnych panien do sta-
ników. 253

Fortepian za 25 złr. u Alschera
Akademicka 26. 229

Stare kołdry i materace do pokrycia
i przerabiania przyjmuje najtaniej
Józef Schuster Lwów, Kopernika 7.
214

Mleczarnia kompletnie urządzona
zaraz do sprzedania. Wiadomość
„Zielniński“ w głównej trafficie ul. Ha-
licka. 261

Pocztą w Solotwinie poszukuje
ekspedytora telegrafistę. Posada
stała zaraz do objęcia. 268

Realność w Winnikach z ogro-
dem w ładnym położeniu za 2000
złr. zaraz do sprzedania. F. Niżałowski
Hotel Zorża. 271

Grunt pod budowę. W najzdrow-
szej części miasta Lwowa koło
budującej się stacji kolei elektrycznej
i drogi wodącej do parku. Cena za
sążeń 2, 3, 4 i 5 złr. Odległość
od ratusza do tych gruntów 15 minut
od ratusza do tych gruntów 15 minut
drogi piechotą. Wiadomość w handlu
maszyn do szycia J. Iwanickiego w
Hotelu Zorża. 625

Poszukuje się uzdolnionych panien
w krawiecczyźnie i uczenice Pie-
karska nr. 2 B. II. piętro. 300



Wielocypedy dla chłopców od 10 do 28 złr.

Maszyny do szycia

sprowadzam tylko pełnymi wago-
nami i tylko z najlepszych fabryk
chrześcijańskich. Cena od 27 do
65 złr. ratami po 4 zł. miesięcznie.

Józef Iwanicki

mechanik

GŁÓWNY SKŁAD:

Lwów, Hotel Zorża.

Filja: Kraków, Rynek 1. 25.

Zakład kapielowy w Lubieniu
ma do wydzierżawienia sklep ko-
rzenny z prawem sprzedawania gorą-
cych napojów.

Wdowa samotna inteligentna po
stracie ostatniego dziecka pragnie
poświęcić resztę życia i zastąpić matkę
młodej osobie pracującej samodzielnie —
potrzebującej opieki macieżyńskiej —
i zajęcia się domem. Warunki korzy-
stne porozumienie Antonina Litwińska
Rynek nr. 13, drzwi 26, III piętro.
301

Kamienica 2-piętrowa wolna od po-
datku, pod korzystnymi warunkami
do sprzedania z wolnej ręki. Ul.
Kleparowska nr. 1 a. obok kościoła
św. Anny. 302

Krycie dachów blachą oraz malow-
anie tychże farbą za jednorazowe
metr od 12 ct. do 20 w miejscu,
utrzymuje wszelkie przyrządy kapie-
lowe, ustawia pokojowe kłozety oraz
wszelką reperację w miejscu i na pro-
wincji uskutecznia najtaniej Zygmunt
Gościcki pracownia blacharska Lwów
Łyczakowska 13.

Place budowlane sprzedaje wła-
ściciel Zielona 59. 296

Naukę Buchalterji kupieckiej
udziela osobno za porozumieniem,
prowadzi rachunki, zakłada księgi,
sporządza bilanse, informuje
L. E. Veltze.
Ulica Krakowska 1. 7. III piętro

Doskonalej kawy funt 1/2 kilo
90 ct. poleca Karol Bayer
we Lwowie przy ul. Krakow-
skiej 1. 11.

Realność z ogrodem blisko par-
ku Kilińskiego tania do nabycia.
Wiadomość u adwokata dr. Krzygows-
kiego ul. Trzeciego maja 1. 10. 278

Streichera fortepian koncertowy,
używany, bardzo dobry, oraz Bö-
sendorfera krótki mało grany za
umiarkowaną cenę w składzie fortepia-
nów Marji Marek Rynek 9. 271

Panny poszukuje się do prowa-
dzenia sklepu papierowego z kau-
cją 200 złr. Łyczakowska 1. 167

Wysprzedż handlu A. Man-
kowskiego. Prócz win, li-
kworów, koniaków, rama, ro-
zolisów, portera i innych to-
warów, wyborny dojrzały E-
mentaler 1/2 kilo 50 ct. Zarząd
Masy. 47

DOM z gruntem frontowym pod 1,
71 przy ulicy Zielonej jest z wol-
nej ręki do sprzedania.

Szparagi codziennie świeże dostać moż-
na Gródecka 38. 286

KASY ogniotrwałe poleca naj-
taniej Elster Halicka
25, główna trafikka. 185

Podsmietanie majowe tudzież
inne produkty w zakresie mleczar-
ni wchodzące, kawa, obiady, kolacje
zawsze świeże dostać można u Mazura
ul. Chorążczyzny 1. 5

Do nabycia w adm. „Kurjera“
Kucharz krakowski dla o-
szczędnych gospodyń. Smaczne i tanie
obiady dla domów obywatelskich, z u-
względnieniem higieny i dyetetyki,
z podaniem dyspozycji na stosowne
obiady każdego dnia całego roku, spo-
sobu podawania potraw, ubierania stołu
i przyjmowania gości. Praktyczne prze-
pisy do ciast, legumin, konfitur, likie-
rów, marynat i t. p. Ważne wska-
zówki do gospodarstwa domowego oraz
konserwowania i przechowania w na-
leżyтым stanie różnych przedmiotów
na podstawie wieloletniego doświadcze-
nia i według wzorowych dzieł ułożo-
ne przez Marię Gruszecką. Cena
we Lwowie 180 złr. Pocztą tylko za
pobranie.

Własnego wyrobu, koszule mę-
skie po 1.60, 2. i 2.50 z szifonu
B. Schrolla Syna poleca magazyn
Knauera Lwów. 688

We wsi Tuchla powiat Stryj sta-
cja kolejowa pocztą telegraf w miej-
scu, jest nowo zbudowany dom drewnia-
ny z odpowiednim urządzeniem w któ-
rym cztery familje pomieścić się mogą.
do wynajęcia na porę letnią każdego
czasu, na około wsi lasy świerkowe,
rzeka Opór dla kąpieli. 315

Biuro Swiderskiego w Tarnowie
poleca doborową służbę żeńską i
męską.

Hotel warszawski plac berna-
rdyński we Lwowie wydzierżawi od
1. lipca br. restaurację z prawem wy-
szynku napojów gorących. 477

Ważne dla wszystkich. Zabez-
pieczenie ludowe bez oglę-
dzin lekarskich z udziałem w zyskach.
Wpłata tygodniowa począwszy
od 10 centów. Wiadomość Adolf Mehr
Lwów Kościelna nr. 1. 308

Do sprzedania z powodu wyjazdu
rentowna kamienica jednopiętrowa
z ogródkiem, blisko miasta, budowana
we własnym zarządzie. Wiadomość
w biurze adw. dr. Krzygowskiego ul.
Trzeciego maja 1. 10. 303

Podsmietanie majowe tudzież
inne produkty w zakresie mleczar-
ni wchodzące, kawa, obiady, kolacje
zawsze świeże dostać można. Plac Aka-
demicki 1. 1.

Znakomity koniak francuski
duża flaszką po 2.50, 3. 4.50 sprze-
daje handel Jana Bodnara Lwów
Akademicka 20.

Administrację domu poszukuje
kawaler na stanowisku posiadający
wiadomości techniczne. Pisemne zgło-
szenia pod 1. A. D. do administracji
Kurjera Lwowskiego. 319

Ukończony gimnazjalista z ma-
turą poszukuje lekcji. Adres poda
p. Węgrowski w Rozdole. 317

Młoda panna, przystojna, nauczy-
cielka prywatna, życzy sobie wy-
jechać na sezon kapielowy (lub dłużej)
dla towarzystwa jakiejś osoby za gra-
nicę, lub tu w Galicji do kąpiel. Wy-
nagrodzenie skromne. Adres K. M.
w adm. Kurjera Lwów. 325

Willi na Piekarskim nr. 11 do
sprzedania lub wynajęcia. 181

Kucharki i pokojowe dostać można
każdego czasu doborowe. Biuro
sług S. Sataly Sykstuska 6 Lwów.
321

Mleczarnia przy placu Bernardyń-
skim 1. 10 naprzeciw ulicy Pie-
karskiej poleca Szanownej Publiczno-
ści nabiał wszelkiego rodzaju naj-
lepszą kawę i herbatę — a względnie —
wzorowo prowadzoną kuchnię gdzie
wydaje obiady i kolacje Abonament
na obiady i kolacje w lokalu jakoteż
do domów przyjmują po najniższych
cenach. Z poważaniem K. Netuschil-
318

Poszukuje dzierżawy 40 do 150
morgów w pobliżu miasta lub sta-
cji kolejowej. Kupna realności wię-
kszej od 10 do 30 morgów z odpowie-
dnimi budynkami Zgłoszenia przyj-
muje Centralne biuro pośrednictwa
Trybunalska 1. 322

Poszukuję wspólnika do bardzo ko-
rzystnej większej dzierżawy, 5 mil
od Lwowa. Puzikowski Lwów Bema 18.
320

6° pożyczki tylko dla pp. wyż-
szych oficerów, profesorów, u-
rzedników etc Wiadomość: „Money“
poste restante Lwów. 3 marki łask.
załączyć. 309

Sprzedam dom z ogrodem ulica
Zródlana 1. 36. Hipoteka 4400 złr.
323

Osoba z kaucją poszukuje miejsca
do sklepu lub do zarządu albo też
do towarzystwa starszej osoby. Wiado-
mość w administracji. 324

Sikawka do sprzedania Marischler
Lwów Kopernika 3. 270

Mleczarnia plac Akademicki 1. 1
potrzebuje dziennie 25 liter mleka.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje kuchnia Długosza 23.
312

3 pokoje, nyża, kuchnia Marka 7.
313

Pokój kawalerski frontowy pię-
kny umeblowany zaraz do najęcia.
Krakowska 14. III. piętro lewe drzwi.
280

Przy ulicy Zyblikiewicza 1. 37
do wynajęcia mały sklep. W part-
rze 2 pokoje, na I. piętrze 2 pokoje,
na II. piętrze 3 i 2 pokoje, wszystkie
z kuchniami osobnym strychem i pi-
wnicą. Stajnia na 3 koni. Wiado-
mość u właściciela tamże.

Lokal na sklep lub restaurację ob-
wynażająca od pierwszego czerwca
hotel Szwajcarski Batorego. 246

Dwa letnie pomieszkania z kuchnią
w doskonałym górskim powietrzu,
wśród ogrodu, blisko rzeki Swicy, do-
wynażają. Blizsza wiadomość „Schro-
nienie“ pocztą Wędrzisz 274

Pomieszkania letnie, na Znieścio-
niu, w zdrowej wygodnej miejsc-
owości, zaraz do wynajęcia. Informacji
udziela od 9. rano do 2. po południu
A. Bartoń urzędnik Tow. wzaj. kro-
dytu Lwów Wałowa 14. 315

Najtańszem oświetleniem na świecie jest teraz
Światło Auera

palące się jasno i spokojnie, nie wydające żadnego gorąca. Światło to przewyższa co do taniości każdą lampę elektryczną, gdyż kosztą jednego płomienia normalnego, zredukowanego na siłę 16 świec, wynoszą na godzinę

0-53 centa.

Wszelkie zamówienia skutecznie bezwzględnie

Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie.

LUBIEN

ZAKŁAD KĄPIELOWY WÓD SIARCZANYCH

w pobliżu Lwowa i stacji kolejowych w Gródku i Szczerecu położony, otwartym zostaje

o dnia 20-go Maja

Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta wozowa między Lwowem a Lubieniem po 75 ct. od osoby.

Łazienki z wannami porcelanowymi i terazzo, także posadzka, kąpiele siarczano-mułowe parą ogrzewane. Leczenie masażu (maser i maserka fachowo uzdolnieni). **NOWOŚĆ!** Przyrząd do leczenia chorób nosa, gardła i płuc niewyciągając gruźlicy zapomocą rozpylonej wody siarczanej. Kąpiele zimne w rzece Wereszycy. Pomieszkania z urządzeniem i pościelą (materace sprężynowe) w cenie od 50 ct. do złr 1-20 dziennie, pewna liczba mieszkań do opalania.

W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i w III. od 20. sierpnia ceny mieszkań o 20% niższe. W tym czasie doznają opustu ubodzy opatrzeni w świadectwa przez ck. starostwo zatwierdzone.

Fiakier zakładowy po stałych cenach za wszelkie jazdy. Obszerne wzorowo utrzymany park, aleje świerkowe. — Kaplica z codzienną mszą św. W 2 i 3 sezonie muzyka gra po dwie godziny rano i popołudniu. — Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie Dyrekcja Zakładu.

Nagrodzona medalem srebrnym na wystawie budowlanej lwowskiej r. 1892 przez ck. minist. handlu i przemysłu w Wiedniu

Pierwsza parowa fabryka krajowa wyrobów platerowanych, z chińskiego srebra i neusilbrn

Jakubowski & Jarra

w Krakowie

filja we Lwowie Rynek I. 37.

poleca swoje wyroby do użytku domowego oraz ozdobne na podarki. Lichtarze kościelne, monstrancje, kielichy, berła, naczynia do chrztu i święconej wody, trybularze, krzyże, pajaki i t. d. Przyjmuje wszelkie reperacje, złoci i srebrzy. Wszystkie przedmioty, ponieważ wyrobu krajowego i przy pomocy motorów mechanicznych, są trwałe, gustowne i tańsze od zagranicznych, a gwarancja pewna.

Wyroby krajowe tańsze od zagranicznych. Dla cukierników, restauracyj i hoteli jako i dla kupców odstępuje się znaczny rabat.

Ważne dla dbających o zdrowie
Podeszwy gumowe
z obcasami
przeciw wilgoci, ślizgawicy i dla turystów, również

Płyty gumowe
gładkie i karbowane do wycinania podeszw poleca

Główny skład wyrobów gumowych
R. KRIMMERA
Lwdw, hotel Francuski.

GÖRBERSDORF

na Szląsku

Dr. Brehmera zakład leczniczy dla cierpiących na płuca.

Lecznica w ziemie i w lecie. Illustr. prospekty wysła Zarząd

Amerykańskie chodaczki własnego wyrobu gotowe lub na zamówienie jako najlepsze i najwygodniejsze na lato obuwy męskie, damskie i dziecinne po cenie od 80 ct. do zł. 4-50 sprzedaje

Józef Potocki
Lwów, ul. Sykstuska I. 6.

TRUSKA WIEC

zakład zdrojowo-kąpielowy,
stacja klimatyczno-lecznicza i zakład inhalacyjny solankowy
(w Galicji wschodniej).

Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Koleją Karola Ludwika, koleją państw., Lwow.-Czerniow.-Jasską i weg.-galic. do Drohobycza.

Zdrowisko i uzdrowisko w uroczej górskiej okolicy (415 m. n. p. m.) niezwykle bogate w najrozmaitsze środki lecznicze. Źródła słone i słono-glauberskie w zupełności zastępują Kissingen, Homburg, Marienbad, Kreuznach, Veynhausen, Wiesbaden itd. itd.

Najsilniejsza w Europie sielanka, siarkowa, szczawa, alkalowo-ziemna, kąpiele słono-siarkowe, przewyższające wszelkie inne kąpiele słone, jodo-bromowe i słono-siarczane w kraju i zagranicą. Kąpiele mulowo-słone, siarczane i słono-siarczane, kąpiele borowinowo-żalatywne. Natryski nosowe. Leczenie elektrycznością. Mięsień. Żętyca. Tusze z słodkiej wody. Apteka i skład wód mineralnych.

Zalecane przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w cierpieniach skroficznych, gościecowych, d.o. v. ych, syfilistycznych, w przewlekłych chorobach nerek i pęcherza, w rozmaitego rodzaju chorobach kobiecych skórnych i nerwowych.

Nowo założona wiewalnia solankowa najnowszego systemu Wassmutha, polega na nadzwyczaj dokładnem rozpylaniu solanki za pomocą motoru parowego i odnośnych przyrządów jak na urządzeniu wentylacyjnem, odświeżającym ciągle powietrze. W ten sposób przepelnione solanką i powietrzem, nabiera właściwości bardzo zbliżonych do powietrza morskiego. Jest to najskuteczniejszy środek leczenia chorób dróg oddechowych, jako to katarów nosa, oskrzeli, płuc, astmy itp. Poprawia i przyspiesza odżywianie całego organizmu, ma przez to rozległe zastosowanie w najrozmaitszych chorobach. Nowy ten sposób leczenia uznany i aprobowany już dz. s. przez pierwsze powagi naukowe, zastosowany bywa w pierwszych orzeczonych zdrojowiskach europejskich. Dwie obszerne sale I. i II. klasy, zapewnia chorem wszelką wygodę, jakiej i w zakładach zagranicznych miećby nie mogli, a zastosowanie najnowszego systemu Wassmutha, stawia Truska wiec na równi z pierwszorzędnymi zagranicznymi zakładami jak Reichenhall i Wiesbaden, inne zakłady zagraniczne stoją pod tym względem niżej.

Zakład zdrojowy Truskawiecki posiada aparat suspenzyjny syst. Charcota i Moeztłowskiego, racjonalnie zmodyfikowany przez profesora dr. Benedikta, używany przy chorobach rdzenia paccierzowego jak w przewlekłym wjadzie (Tabes dorsualis).

Ordynują lekarze zdrojowi: dr. Aurell Plech, cesarski rada z Jarosławia i dr. Zenon Pelczar z Krakowa oraz dr. Steynhaus ze Lwowa emeryt e. k. lekarz powiatowy. Przeszło 300 pokoi wygodnie uządzonych, piecami zaopatrzone, z łózkami żelaznymi i materacami od 50 ct. do 3 zł. dziennie. Kaplica łacińska, cerkiew ruska, czytelnia dla pań i panów, doborowa orkiestra, sala balowa, fortepian, przyrządy do gier towarzyskich jak: krokieta, lawn-tennis bilard i kregielnia, trzy restauracje z zakładową na czele, enklernia, kawiarnia, restauracje izraelskie, sklepy, fryzjer, cyrulik i t. d. Skwery ozdobne, przeszliczne spacerki, wycieczki w okolicy, zabawy towarzyskie, reuniony itd.

W pierwszym sezonie od 15. maja do 1. lipca i ostatnim sezonie od 15. sierpnia do 25. września pomieszkania w domach zakładowych, o 30 procent tańsze. Wszelkiego rodzaju zamówienia przyjmie i wszelkich objaśnień udziela Zarząd zdrojowy w Truskawcu.

Ubodzy uwzględnieni będą tylko w pierwszym sezonie do 20. czerwca i w trzecim sezonie od 20. sierpnia, a pozostający dłużej nad trzy dni po pierwszym sezonie t. j. po 1. czerwca opłacają także całkowi.

Dla starych i młodych mężczyzn.

Starszego lekarza sztabowego dra Müllera wstrzykiwania i pigułki zastępują najlepiej medykamenty z **copaiwy, cubebą, perel santaliowych** i wszelkie inne.

Według przepisów lekarskich ściśle sporządzone i przez lekarzy polecane środki lecznicze jako najlepsze i wypróbowane z dobrym skutkiem używane przeciw wszelkim upławom z cewki moczowej, katarom (Gonorrhoe) działają szybko i znakomicie. **Skutek często już po kilku dniach widoczny.** Także w zastarzałych i przewleczonych chronicznych wypadkach używać można bez następstw złych skutków.

Cena nr. I. na świeżo powstałe cierpienia (wycieki) zł. 1-60. Cena nr. II. na przestarzałe chroniczne przewlekle cierpienia (wycieki) zł. 2-50, pocztą o 25 ct. więcej za opakowanie wraz z dokładnym lekarskim sposobem użycia.

Jedyny główny skład wyrabiający **St. Georgs Apotheke, Wien, VII Wimmergasse nr 33.** gdzie należy wszelkie listowne zamówienia adresować. Skład we Lwowie u aptek: Składascha, w Krakowie u E. Stockmara.

Parowe

Garnitury mlocarniane

jeden 8 konny i jeden 6 konny, bardzo dobrze utrzymane są tanio do sprzedania. Wiadomość C. E. Busch w Czerniowcach.



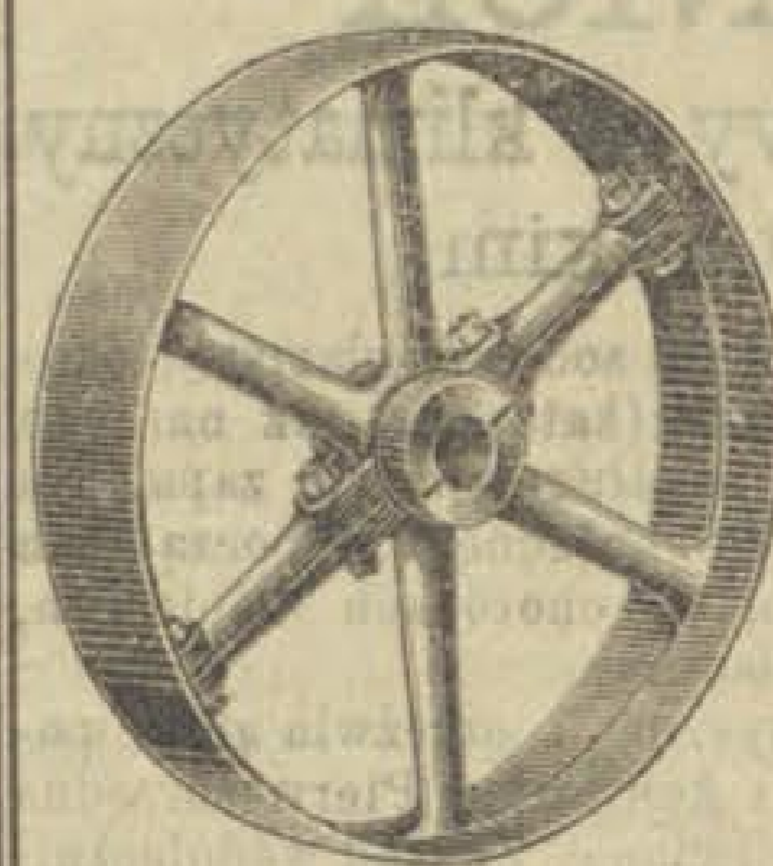
Ud dawnie dawno ze swej dobron i zapachu znana, prawdziwa **Herbata Rosyjska** w handlu

W. ADAMOWICZA
w Brodach

funt bardzo dobrej zł. 1-40
funt najlepszej w orzinal. opak. zł. 2-50
funt Imperjal cesarskiej zł. 3-50
funt wysiewków z herbat najlep. zł. 1-20
Kawa „Sirinsz“ franco 5 kilo ztr. 9-50

FABRYKA MASZYN

T. BREDTA w Ottynie



(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei, poleca swoją **odlewnię żelaza i bronzu, pracownię mechaniczną, kotłarnię i kuznię parową.**

Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i bronzu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotlarskiej, oraz kute kawałki fasonowe różnych rozmiarów.

Żądajcie tylko

Najlepszy środek leczniczy na bladaczkę

cierpienia żołądkowe i dla rekonwalescentów.

Tokajskiego



Koniaku

z pierwszej tokajskiej fabryki koniaku w Tokaju.

Nieprzewyższony ten destylat uzyskał złoty medal na wystawach w Paryżu, Berlinie, Londynie, Brukseli, Nicey, Bordeaux, Lipsku itd. i bywa polecany przez lekarzkie powagi, jak prof. dr. Schnitzler na wied. poliklinice, dr. Link, lekarz pułk. we Lwowie, jakoteż uznany przez fachowców jak: dr. Neumann ck. chemik w Budapeszcie i ck. stacja doświadczalna w Klosterneuburgu.

Do nabycia we wszystkich lepszych aptekach, handlach i restauracjach. Zamówienia przyjmuje tylko jeneralna reprezentacja: **A. Rosenthal, Lwów, ulica Sykstuska I. 23. I. piętro.**

„MARJOWKA” Zakład wodoleczniczy koło Lwowa (poczta Lwów).

Sześć kilometrów od Lwowa ku Winnicom. W urzecznej miejscowości, otoczonej lasami w znacznej części szarygowymi. Miękkie murawiane, mieszkalnych piętrowych budynków, jeden parterowy. W obrębie zakładu Kaplica, w której się odprawia Msza św. Wzorowe urządzenie tak ziałów leczniczych jak i pomieszczeń (przeważnie z werandami i balkonami) wedle najnowszych wymogów, na wzór pierwszorzędnych tego rodzaju zakładów zagranicznych. Wyborna woda źródłana, masaż, elektryz wanie, inhalacje, gimnastyka, kąpiele elektryczne, słoneczne i inne wedle potrzeby. Doskonała kuchnia, kryty deptak. Spacery w parku zakładowym i lasach przylegających, czytelnia, fortepiany, bilard, gry towarzyskie. Staranna usługa. Telefon połączony z siecią telefoniczną miasta Lwowa. Zakład funkcjonuje przez cały rok bez przerwy. Warunki bardzo przystępne. Bliższych informacji udziela i zamówienia przyjmuje zarząd zakładu.

Emil Bertemiljan Brajer
właściciel.

Dr. Stanisław Dekanski
lekarz kierujący.

Absolutnie konieczne w pokoju dziecięcym

Doeringa mydło z sową

pierwszorządne mydło tłuszczowe, wolne od wszelkiej ostrości, czyste bez fałszerstw i ściśle neutralne.

Użycie mydła Doeringa wyklucza przy myciu i kąpaniu dzieci szkodliwe działanie, jakie wywierają na dzieci ostre mydła; ono nie piecze, nie sprawia napięcia, nie narusza skóry, podnosi zaś czynność skóry, niedopuszcza pęknięcia i czyni skórę czystą, białą i delikatną. Dzieci znoszą tylko jedno mydło, a mianowicie Doeringa mydło z sową. — Wszędzie do nabycia sztuka po 30 ct.

Generalne zastępstwo:

A. Motsch & Co, Wiedeń, I., Lugeck Nr. 3.

W roku 1841 założony handel
SUKNA I TOWARÓW WEŁNIANYCH

pod firmą
JAN WALLACH i SYN

Lwów, Rynek I. 33.

połącza
oprócz materji wełnianych modnych,
również materje płócienne, dreluchy
liberyjne, oraz Cord płócienny na ubrania
do jazdy konnej.

Próbki zawsze przygotowane.

SZCZAWNICA

zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny
w pow. Nowotarskim

z 7 zdrojów silnej szczyawy sodowo-słonej i sodowo-żelazistej, skutecznie działających w wszelkich nieżytach (katarach) tak narządu oddechowego jak i narządów trawienia, w długotrwałem zapaleniu płuc i rozedmie (astma), przy wysiękach opłucnej, w początkach suchoty, w chorobach dróg moczowych, w chorobach kobiecych, niedokrewności i blednicy.

Znakomita górka stacja klimatyczna z orzeźwiającym powietrzem. Kuraacja mleczna, żętyca na i kefirowa. Pierwszorządna wiewalnia solankowa i balsamiczno-iglowiona. Zakład wodoleczniczy, kąpiele mineralne, i rzeczne w bystrym Dunajcu.

Wszelkie urządzenia postępowe, 1200 pokoi dla gości, niektóre z kuchniami. W I sezonie do 20. czerwca i w III. po 20. sierpnia, oraz w porze jesienną i zimową mieszkania zakładowe o 1/2 część tańsze przy wynajmie dziennym. W sezonie II. uwolnienia od taksy znisione.

Lekarz zakładowy dr. Wł. Ściborowski i siedmiu innych lekarzy udzielają chorzy poradę.

Ze wszystkich linii kolejowych dojazd do stacji w Starym Sączu, skąd drogą malowniczą wśród gór nad Dunajcem, 41 kilometrów do Zakładu, 5 godzin jazdy, odpoczynek w Łącku, Pezstówcu, powozy i wózki według taryfy.

Wody ze zdrojów Józefiny, Magdaleny i czystej szczyawy Jana, na głównym składzie H. Mattoniego w Starym Sączu, we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

Prospekta rozsyła bezpłatnie i zamówienia na pomieszczenia przyjmuje

Zarząd Górnego Zakładu

F. Wiśniewski.

Sztuczne Zęby i Szczęki



podług najnowszego amerykańskiego systemu w kauczuku, celloloidzie i w złocie bez podniebienia wszelkie reparacje zębów wykonuje atelier dentystyczno-techniczne
B. BERGERA
Lwów, ul. Karola Ludwika 5.

LEOPOLD LITYŃSKI
Lwów 2. Kopernika 2.

Wszelką desinfekcję
en gross i en detail.

Kwas karbolowy surowy i krystaliczny. Wapno karbolowe Lysol. Siarkan żelazawy itd. poleca najtaniej

Leopold Lityński
we Lwowie Kopernika 2.



JÓZEF KOMOROWSKI

zegarmistrz
ulica Akademicka liczbą 5.

połącza
wielki wybór zegarów, zegarków genewskich i katowskich złotych i srebrnych. Naprawy tylko pod gwarancją

Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

połącza

w wielkim wyborze
lodownie,
maszynki do siekania mięsa,
wagi kuchenne itd.

następnie

sikawki ogrodowe, hydrantki

jakoteż

kasy ogniotrwałe, kasetki na pieniądze itd. itd.



Najnowsze francuskie parasolki z falbanami (Voitants) w najefektowniej szych kolorach mieniących (changeants), angielskie En tous cas, wełnki najmodniejszej, rękawiczki duńskie, szwedzkie, glacie, wstążki, koronki, hafty, kwiaty, pióra i kapelusze, szale koronkowe i fantazyjne, sznurówki francuskie, halki kretonowe, wełniane i jedwabne, fartuszki damskie i dziecięce, pończochy i wyroby pończoszkowe. Osobny oddział najmodniejszych bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych w bardzo wielkim wyborze, kostjomy do podróży, prochowniki jedwabne i wełniane, szlafroki, negligés i matines, jakoteż osobny oddział sukienek wełnianych, kretonowych i trykotowych, płaszczyków dziecięcych oraz płaszczyki do noszenia, czapeczki i kapuzki helgolandskie w najświeższych fasonach. Bielizna damska męska i dziecięca w wielkim wyborze i po bardzo niskich cenach

Wiedenski MAGAZYN au LOUVRE
we Lwowie, pl. Kapitulny 3,
filja w Krynicy pod Orlem.
Ilustr. cenniki gratis i franco.

**GALICYJSKIE AKCYJNE
TOWARZYSTWO HANDLOWE**

ulica Jagiellońska liczbą 3.

połącza:

MASZYNY ROLNICZE
najlepszej konstrukcji
NAWOZY SZTUCZNE

tudzież

Koński ząb

po wyjątkowo niskiej cenie, zlr. 10 za 100 kilogr.
loco dworzec Lwów.

!! Powietrze lasów iglastych w pokoju !!

otrzymuje się przez rozpylanie

KADZIDŁA SOSNOWEGO!

Prócz miłego zapachu, posiada nieoszacowane własności higieniczne. Czystczy i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu, jest powszechnie polecane do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe.

Flakon 60 cnt., rozpylacze od 24 cnt. do 3 zlr.

Mydło z igieł sosnowych

bardzo korzystnie wpływa na skórę i przy myciu wydaje zapach lasów szpilkowych, kawałek 30 centów.

J. IHNATOWICZ

LWÓW, sklepy własne ulica Kopernika 1. 3. i ul. Halicka liczbą 11,
CZERNJOWCE Rynek 2, KRAKÓW Sukiennice 1. 20.

IWNICZ

zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny.

Szczyawy alkaliczno-słone jodo-bromowe skuteczne w chorobach skrofulicznych, skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie, nieżytach błon śluzowych, zapaleniach stawów, okostnej i w rozlicznych chorobach kobiecych.

Kąpiele pełne jodowe w trzech budynkach łaźniowych, borowinowe, igliwowe, tuszowe, basenowe, rzeczne. Kąpiele lokalne wszelkiego rodzaju, inbulaże. Mleko żętyca, kefir.

Lekarze ordynujący: Dr. Kl. Dębicki, lekarz zakładu, prof. dr. Łukasiewicz, dr. Kaz. Kaden, dr. Rościszewski (operator).

Apteka, poczta i telegraf w mieście.

Zakład gimnastyczny pod kierunkiem specjalisty

Położenie Zakładu uroczyste wśród lasów szpilkowych, powietrze górskie wzmacniające, wolne od pyłu i organicznych zanieczyszczeń. Rozległe spacerki w lasach. Okolica malownicza i zajmująca. Oświetlenie elektryczne. Znakomita orkiestra.

Pora lecznicza od 20. maja do końca września.

W czasie do 20 czerwca i po 20. sierpnia mieszkania znacznie tańsze. Zgłoszenia załatwia

Dyrekcja.

CENTRALNY BAZAR KRAJOWY.

CENTRALNY BAZAR KRAJOWY

gal. akc. Tow. handlowego

Lwów, ul. Karola Ludwika 5. I. p.

utrzymuje na składzie i poleca w największym wyborze z pierwszych krajowych fabryk:

Zefiry, batysty, nicee czysto niciane na letnie suknie damskie. — Dreluchy na liberje. — Płótna białe na bieliznę. — Bieliznę stołową, ręczniki tureckie do nacierania. — Sukna na letnie ubrania męskie. — Budy męskie, rotundy damskie z wełny wielbłądziej i owczej. — Buciki letnie męskie, damskie i dziecięce z żółtej skórki od 30 ct. za parę począwszy. — Buciki letnie z rzemykami do polowania na błotne ptactwo. — Kilimy, werety, portjery bawełniane, niciane oraz z wełny harasowej i mohaisowej haftowane. — Kółdry, kocyki na łóżka i na nogi. — Dery na wózki i konie. — Chustki damskie, plety męskie z skóry wielbłądziej i owczej.

Największy skład:

Mebli ogrodowych, na werandy, do gościnnych pokoi, zakładów kąpielowych z łożyn i bambusu. — Kufry podróżne koszarowe i walizki ręczne na wycieczki od zlr. 1.50 począwszy. — Kufry podróżne koszarowe w skórę i nieprzemakalne płótno oprawne od zlr. 21 — i wyżej. — Serdaki męskie, damskie i dziecięce bez futra i z futrem. — Koronki, wyroby platerowane, ze szkła, majoliki, rzeźby, kłódki itp.

CENTRALNY BAZAR KRAJOWY.